Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Przedpłata kwartalna w miejscu 2 tal., z Dodat. rolniczym 2 tal. 15 sgr.

Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen., a z Dodat. rolniczym 2 tal. 28 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się 1 sgr. 3 fen. od wiersza

Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fe w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 6.

Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 147. Piątek 28 czerwca 1861. № 147.

Do Czytelników Dziennika Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański bez Dodatku rólniczego wynosi w miejscu 2 tal., a z Dodatkiem rólniczym 2 tal. 15 sgr., przedpłata zaś kwartalna zamiejscowa w obrębie państwa pruskiego bez Dodatku 2 tal. 13 sgr. 9 fen., a z Dodatkiem 2 tal. 28 sgr. 9 fen. Tak dla oznaczenia liczby egzemplarzy, jak dla uniknienia nieregularności w przesyłkach, uprasza się o wczesne ponowienie przedpłaty u właściwych urzędów pocztowych.

Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego w lokalu drukarni i księgarni L. Merzbacha przy placu Wilhelmowskim nr. 8; w handlu pana Antoniego Rose w Bazarze; w handlu pana J. Appel, ulica Wilhelmowska nr. 9; w handlu pana Józefa Wache przy Starym Rynku nr. 73; w handlu pana P. Nowickiego przy ulicy Wrocławskiéj nr. 9; w księgarni pana K. Reyznera przy ulicy Wodnéj i rogu Garbar nr. 15; u pana I. Pajewskiego na Chwaliszewie nr. 95; zamiejscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych, zawsze z wyraźném oznaczeniem, czy zapisanie ma się rozumieć z Dodatkiem, czy bez Dodatku Rolniczego.

Poznań, 27 czerwca. Dziennikarstwo paryskie żywo polemizuje o kwestyi polskiéj. Świeżym do tego pochopem stał się wiadomy artykuł Constitutionnela. Journal des Débats z dnia 20 b. m. poświęca długi ustęp wstępnych swoich uwag politycznych temu przedmiotowi, biorąc w obronę dawną monarchią konstytucyjną przeciwko zarzutom Constitutionnela, iż zawsze słowami za Polską się oświadczała, a nic dla niéj niezrobiła. „Sądzimy," powiada Journal des Débats, „że urzędowe te oświadczenia nie były ani tak bezpłodne, ani tak niewłaściwe, jak to rozumie Constitutionnel lub jak przynajmniéj udaje, że rozumie. Polska posiada prawa uznane, uroczystemi uświęcone traktatami i postawione pod gwarancyą Europy. Przypominając te prawa, protestując przeciwko ich gwałceniu, izby francuskie nie pragnęły zaiste wywoływać powszechnéj wojny ku ich poparciu; ale nie czyniły one rzeczy bezpotrzebnéj i bezpożytecznéj, bo zasypiać nie dawały opinii i sumieniu publicznemu, zastrzegając przyszłość i przeszkadzając przedawnieniu. Gdyby sprawiedliwość wtedy tylko głos swój podnosiła, kiedyby mogła liczyć na bezpośrednie poparcie siły, nietylko wypadłoby jéj milczeć prawie zawsze ale powiedzieć można, iż nie osiągnęłaby nigdy tego stopnia potęgi, który w końcu zwycięstwo sprowadza. Od lat dwunastu Polacy W. Ks. Poznańskiego zwodzą mężne lubo bezowocne zapasy w izbach pruskich, o uświęcone prawa téj części Polski. Zawsze zgniatani głosami większości, oddalani ze wszystkiemi swemi skargami, statecznie wracają do ataku, złamać się na duchu niedając. I dobrze czynią, bo nawet porażkami swemi uświęcają istnienie praw swoich."

Prócz orleanistowskiego Journal des Débats i napoleońskiéj Patrie, powstawały z tegoż samego powodu na Constitutionnela, Opinion nationale, organ księcia Napoleona i Monde, organ religijno legitymistycznego stronnictwa. Otóż Constitutionnel odpowiada na te różne zaczepki obszernemi uwagami wstępnemi w jednym z ostatnich swoich numerów, ale, rzecz godna uwagi, nie zacieka się przytém, jak to w polemice zdarzać się zwykło, w ostatecznych konsekwencyach świeżego swego artykułu o kwestyi polskiéj, lecz przeciwnie stara mu się nadać jak najprzychylniejsze dla Polski rozumienie. „Dziwią się i oburzają," powiada, „nad powściągliwością naszą. A przecież zapominać nie należy, że powściągliwość ta tłómaczy się właśnie okolicznością, iż głęboko Polskę kochamy i wierzymy w jéj powołanie do zajęcia stanowiska w przyszłéj równowadze europejskiéj."

— Do Czasu piszą z Warszawy:

„Utrzymują tutaj, że gabinet berliński doradza usilnie, aby nietylko utrzymano dotychczasowy system rządzenia, ale aby go obostrzono, aby zniesiono tytuł Królestwa i cień oddzielnéj jego administracyi. Mniemamy, że téj ostatniéj rady rząd rosyjski nie posłucha, już to z powodu, iż wie, że ten tytuł daje mu pewne korzyści, już to że właśnie przez cień i pozór oddzielnéj administracyi Królestwa chce złudzić i zaspokoić Europę."

Jeśli wiadomość ta jest na prawdzie ugruntowana (a wnosząc z całego postępowania gabinetu pruskiego, nic w niéj nie masz nieprawdopodobnego), tłómaczyłaby ona w logiczny sposób pewne charakterystyczne wyrażenia ministra spraw wewnętrznych, hr. Schwerina, któreśmy dotąd byli skłonni kłaść na karb prostéj omyłki języka, lub chwilowego zapomnienia historyczno jeograficznego. Hr. Schwerin odpowiadając na posiedzeniu pruskiéj izby poselskiéj z dnia 22 kwietnia r. b. panu Niegolewskiemu (był wtedy na porządku dziennym wniosek tego ostatniego o jedność terytoryalną Polski w granicach z r. 1772), wyraził się, wedle urzędowych stenogramów: „Ponieważ pan marszałek pozwolił mówcy dotknąć wypadków w sąsiedniéj prowincyi warszawskiéj" itd.

Otóż, powtarzamy, jeśli wiadomość warszawskiego korespondenta jest prawdziwa, przypuszczaćby się godziło, że hr. Schwerin wcale nie przez omyłkę lub przez zapomnienie historyczno jeograficzne, nazwał wtedy Królestwo Polskie „sąsiednią prowincyą warszawską", ale raczéj, że antycypując objaw publiczny serdecznych lecz poufnych życzeń i usiłowań gabinetu pruskiego, z rozmysłem takie dał miano Królestwu Polskiemu, jakieby rad był widzieć mu urzędownie przez Europę a przynajmniéj przez Rosyą nadane.

NPan raczył nadać książęco waldeckiemu marszałkowi nadwornemu, baronowi Padtbergowi, order orła czerwonego drugiéj klasy.

Berlin, 26 czerwca. Dzisiejszy Staats Anzeiger zamieszcza najwyższy rozkaz gabinetowy zalecający wykonanie budżetu przez sejm uchwalonego, ministrowi skarbu. Dochód państwa wynosi na rok bieżący 135,341,701 tal.; rozchód bieżący czyli zwyczajny 129,522,185 tal, jednorazowy czyli nadzwyczajny 9,805,152 tal., ogółem 139,327,337 tal. Niedobór pokryty być ma dodatkiem 25 pct. pobierać się i nadal mającym od podatku dochodowego, klasycznego, mlewa i rzezi, a resztę niedoboru pokryje aż do wysokości 2,166,000 tal. skarb państwa. Pomiędzy wydatkami rozmaitych ministeryów figuruje jak zwykle z najwyższą cyfrą ministerstwo wojny, przeznaczono mu bowiem 34,930,337 tal. na rozchód zwyczajny, i 5,430,767 na wydatek nadzwyczajny, czyli jednorazowy, ogółem zatém przeszło 40,000,000 tal., co czyni przeszło ⅓ całego dochodu państwa.

— Gazety szląskie pełne są opisów nadzwyczajnych burz, gradów, trąb wietrznych itd., które w prowincyi téj nadzwyczajne szkody poczyniły. W ogóle już bardzo dawno nie było słychać o tak częstych gradach, gwałtownych burzach i ulewnych deszczach, jak w tym roku.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 22 czerwca. Dzisiejsze dzienniki podają z kolei piąty ukaz względem reform w Królestwie Polskiém. Dotyczy on składu i atrybucyi rad powiatowych. Ponieważ dzienniki żadnego wstępnego ani końcowego dopisku nie dają, niewiadomo więc, czy to jest dopiero piąta z kolei, czy téż już ostatnia reforma. Zdaje się, że jest ostatnia. Ukaz ten brzmi:

Wypis z protokółu sekretaryatu stanu Król. Pols.:

Z Bożéj łaski,

MY ALEXANDER II,

cesarz i samowładca wszech Rosyi, król polski, wielki książę finlandzki, etc. etc. etc.

W rozwinięciu ukazu naszego z d. 14 (26) marca 1861 r. ustanawiającego w powiatach Królestwa Polskiego rady powiatowe, na przedstawienie namiestnika naszego w Królestwie, postanowiliśmy i stanowimy:

TYTUŁ I.

O składzie rad powiatowych.

Art. 1. W każdym powiecie zaprowadzoną zostaje rada powiatowa, któréj członkowie wybierani będą przez zgromadzenie wyborcze powiatu. Rada powiatowa w powiatach, mających do 120,000 ludności, składa się z 15, a w powiatach większéj ludności z 18 członków. Nadto do każdéj rady powiatowéj wybranemi zostaną zastępcy, w liczbie ilości członków rady powiatowéj odpowiedniéj, powołani do zasiadania w radzie, w porządku największéj liczby głosów otrzymanych na wyborach, w razie opróżnienia miejsca członka rady, z powodu śmierci, utraty praw, nieprzyjęcia obowiąsków lub uwolnienia od onych.

Art. 2. Członkowie rady powiatowéj wybrani są na lat 6; odnawiać się będą w połowie co lat 3. Członkowie wychodzący po pierwszém trzechleciu, losem oznaczeni zostaną.

Art. 3. Członkowie rad powiatowych, na pierwszém swém posiedzeniu, wykonywają przysięgę podług przepisanéj roty.

TYTUŁ II.

O posiedzeniach rad powiatowych.

Art. 4. Rada powiatowa zbiera się na posiedzenia w mieście powiatowém, w lokalu biura powiatu.

Art. 5. Zwyczajne posiedzenia rad powiatowych odbywają się 4 razy w roku, za zwołaniem przez komisyą rządową spraw wewnętrznych. W razie uznanéj potrzeby, ko-

---

JOACHIM LELEWEL*).

Z grona tych co przewodniczyli nam myślą, marzeniem, walką, którzy cierpieli i pasowali się z nicością i losów przemocą, jak letargik z wiekiem trumny, z grona tych wybranych, należących do epoki najświetniejszego ocknienia, jakże już wielu ubyło! W ciągu pięciu lat ostatnich z promiennego zastępu ubył Mickiewicz, Krasiński, Józef Gołuchowski, Działyński. Dziś umiera Lelewel.

Poezya, filozofia, historya, obywatelstwo, tracą najdzielniejszych reprezentantów, a my zapytujemy: Kto ich zastąpi? Kto spuściznę po nich obejmie? Tak samo niewątpliwie, zapyta i następne pokolenie po stracie tych, co weszli lub wejdą w ich ślady. Raz obudzona idea, raz podjęta duchowa praca przelewa się z ojców na syny, z inicyatorów na inicyowanych, dopóki nie stanie się rzeczywistością.

Żal po tych stratach narodowych, aczkolwiek dotkliwy, nie pozbawia nadziei; śmierć staje się zapłodnicielką. Sam żywot znakomitego, górującego człowieka, jest przez się najpraktyczniejszą nauką, bo doświadczenie jeniuszu przelewa na własność ogółu; cóż dopiero kiedy taki człowiek należy do żyjących! natenczas obok nauki płynącéj z jego żywota, obudza się dlań gorętsze zajęcie, potęgujące się stokroć w chwili gdy umiera, a to skutkiem poetycznego uroku pożyczonego od téj promienistéj korony, jaką śmierć wkłada na jego czoło.

Z uderzeniem ostatniéj godziny ziemskiego zawodu łatwiéj téż patrzeć w takie oblicze i całość ogarniać. Ostatnia minuta, to ostatnie pędzla dotknięcie robiące wizerunek skończonym.

Indywidualność Lelewela najodrębniejsza, najwyrazistsza z tegoczesnych znakomitości, miała to do siebie, że nie można było mierzyć jéj stopą zimnéj obojętności, w jednych bowiem wzbudzała entuzyazm tryumfu, w drugich gniewy; we wszystkich poszanowanie dla ogromnéj nauki i niezłomnego stoicyzmu. Silnie musiał on wstrząsać umysłami, kiedy tak sprzeczne wywoływał uczucia; aczkolwiek działo się to więcéj przez spokojny przykład ciągłéj nieugiętości w przeciwnościach, czujności patryotycznéj, heroizmu ubóstwa, niż wpływem potężnego słowa lub politycznego czynu, wtenczas kiedy słowo i czyn mogły były ważyć na szali wypadków.

Zawsze wyjątkowa to postać, jakiéj pozazdrościłby każdy naród, nawet na szczycie pomyślności i bytu. Było w niéj coś z owych starożytnych filozofów Grecyi, lub rzymskich stoików; coś z średniowiecznego ascety i uczonego benedyktyna; a w ogniu oka, w przekonaniu słowa przeglądał niekiedy trybun republikański.

Dzisiaj, przedzieleni odeń grobowym kamieniem, na którym składają się zwykłe uprzedzenia i namiętności, możemy spokojniéj obejrzeć ten długi zawód historyka badacza, co przez lat sześćdziesiąt rozpatrywał: chronologią, genealogią, geografią, politykę, prawodawstwo, urzędy, dzieje świata, dzieje swego narodu, kultury i piśmiennictwa, bibliotek, druku, historyków i geografów; tudzież bałwochwalstwo, monumenta, monety, grobowce, budowy, herby, pieczęci, dyplomata, pismo, ubiory, obyczaje i zabytki starożytne Polski, Litwy i Rusi, i po za tym prac rozgałęzionych ogromem, należał do wszystkich działań porywających naród w sferę politycznego życia.

Można rzec o nim, że jedném okiem wartował stare księgi i dokumenta dziejowe, drugie miał w świat wlepione. Co myśl i pamięć wyssała z nauki wieków, to chciał obrócić na zdrowie ojczyzny; erudycya nie zabiła w nim serca. Tak pojął go i Mickiewicz w wierszu doń napisanym na objęcie katedry w Wilnie w r. 1822, gdy unosząc się nad jego wykładem, powiada, że tylko taki potrafi sobie zaskarbić serca ziomków

...kto i wyższością sławy innych zaćmi
I sercem spółrodaka żyje między braćmi...

Uczoność i patryotyzm Lelewela, to dwa wielkie jego tytuły do zaskarbienia pamięci narodowéj.

Tak pełny i zajęty żywot, jak męża, o którym mowa, czeka na obszerne studyum, dzieło niemal osobne, coby roztrząsając doniosłość odkryć i systematów wprowadzonych przezeń w naukę historyi, krom tego oceniło czynności w zakresie wielkiéj i małéj polityki. Co do naukowego zawodu, sam on ułatwił wiele kreśląc swoje Przygody w poszukiwaniach i badaniach rzeczy polskich; co do politycznego, tacytowski rylec Mochnackiego rzucił kilka wskazówek do najważniejszych momentów. W niniejszym rysie, mając wzgląd na oba kierunki, opowiemy, jakiemi zasługami zarobił sobie Lelewel na tę cześć u ziomków jaka wszędzie objawiła się, gdzie tylko doszła wiadomość o jego zgonie przypadłym na dniu 29 maja w Paryżu.

Joachim Lelewel urodził się 1786 r. dnia 22 marca z ojca cześnika Liwskiego urzędującego w komisyi edukacyj-

*) Z Czasu:

misya rządowa spraw wewnętrznych z upoważnienia namiestnika, zwołać może wszystkie lub pojedyńcze rady powiatowe na posiedzenia nadzwyczajne.

Art. 6. Zebrania zwyczajne rad powiatowych trwają dni 6, w razie wszakże zachodzącéj szczególnéj potrzeby, za decyzyą komisarza rządowego, przedłużone być mogą do dni 15. Czas trwania zebrania nadzwyczajnego, oznaczonym zostanie w akcie zwołania.

Art. 7. Na posiedzeniach rad powiatowych prezyduje członek rady, wyznaczony corocznie przez namiestnika na przedstawienie komisyi rządowéj spraw wewnętrznych. Prezydujący zagaja i zamyka posiedzenie, układa, za porozumieniem się z członkami rady, porządek dzienny posiedzenia, który komunikuje komisarzowi rządowemu, udziela głos członkom rady, w kolei zgłoszenia się, przestrzega porządku i prawności obrad.

Art. 8. Do kompletu rady powiatowéj potrzebna jest obecność przynajmniéj pięciu członków. Rada obraduje przy drzwiach zamkniętych, decyduje większością głosów. Równość głosów rozstrzyga prezydujący. Każdy członek rady powiatowéj ma prawo żądać, iżby zdanie jego odmienne od zdania większości, wniesione było do protokółu. Rada rozpoznaje ważność wyboru swoich członków na pierwszém po wyborach zebraniu, i wyznacza członka pióro trzymającego.

Art. 9. Komisarzem rządowym przy radzie powiatowéj jest naczelnik powiatu, lub inny urzędnik przez namiestnika wyznaczony. Komisarz rządowy obecnym jest na każdém posiedzeniu i otrzymuje głos ilekroć go zażąda.

Art. 10. Komisarz rządowy udziela radzie odpowiednią pomoc kancelaryjną i techniczną, dostarcza żądanych wyjaśnień w przedmiotach do atrybucyi rady należących, o ile takowe wyjaśnienia z porządkiem służby zgodnemi być uzna; zachowuje akta rady powiatowéj w archiwum powiatu.

Art. 11. Komisarz rządowy może zawiesić posiedzenia rady, jeżeli ta, pomimo jego ostrzeżenia na piśmie udzielonego, które do protokółu zaciągnięte być winno, odmawia zaprzestać narad nad przedmiotem przechodzącym prawny zakres jéj działań. W razie zawieszenia posiedzeń rady, komisarz rządowy przesyła natychmiast przy stósownym raporcie za pośrednictwem komisyi rządowéj spraw wewnętrznych protokół posiedzeń, do rady administracyjnéj.

Art. 12. Rada administracyjna unieważnia i uznaje za niebyłe narady i uchwały rady powiatowéj, zapadłe z przekroczeniem jéj atrybucyi.

Art. 13. Rada administracyjna może rozwiązać radę powiatową i polecić nowe wybory, w ciągu roku odbyć się mające. Wszelkie nielegalne postąpienie rady powiatowéj lub jéj członków, poddaném być może pod ocenienie rady stanu Królestwa, celem pociągnięcia kogo należy do odpowiedzialności, stósownie do przepisów.

TYTUŁ III.

Zakres działań rad powiatowych.

Art. 14. Rady powiate wybierają z pomiędzy członków swoich i ich zastępców: 1) członków do delegacyi oczynszowania włościan; 2) radzców powiatowych dyrekcyi ubespieczeń; 3) członków rad gubernialnych i ich zastępców. Oprócz tego rady powiatowe, z pomiędzy członków obieralnych zgromadzenia wyborczego powiatu, wybierają; 4) członków do komitetów księgosuszowych; 5) członków do komitetów budowy dróg bocznych, i 6) w potrójnéj liczbie kandydatów: a) na sędziów pokoju; b) na prezydujących i członków rad opiekuńczych zakładów dobroczynnych; c) na członków do delegacyi spisu wojskowego.

Art. 15. Rady powiatowe biorą udział w zarządzie miejscowych interesów powiatu pod względem wydatków i zarządu własnością powiatową, a mianowicie: 1) stanowią co do budowy dróg, kanałów i wszelkich innych dzieł użyteczności ogólnéj, o ile te kosztem powiatu w całości lub części dokonać się mają; 2) czynią wnioski co do utworzenia, wspierania i ulepszenia zakładów na użytek całego powiatu, lub jego części przeznaczonych; 3) rozpoznają plany i kosztorysy robót, które kosztem powiatu, gmin, instytutów lub korporacyi, mają być wykonane; 4) stanowią co do sposobu, w jaki roboty te wykonywane być mają; 5) rozpoznają umowy z przedsiębiercami o wykonanie robót, na licytacyi lub z wolnéj ręki im oddanych i czuwają nad spełnieniem tych umów; 6) układają etat wydatków przez siebie projektowanych, obmyślają fundusze na zaspokojenie tych wydatków w sposobie poboru kopiejek dodatkowych, przez zaciągnienie pożyczki, lub z innych źródeł; 7) prowadzą kontrolą przychodów i wydatków powiatowych i sprawdzają legalność wypłat; 8) stanowią co do nabycia, zbycia lub zamiany własności powiatu, jaka w skutek niniejszych przepisów utworzonąby została; równie jak i własności gmin, instytutów lub korporacyi; 9) stanowią co do sposobu użytkowania z téjże własności; 10) mogą wytaczać spór lub bronić się w drodze sądowéj, w przedmiocie praw powiatowi, gminom, instytutom lub korporacyom służących; 11) mogą zawierać układy pojednawcze w przedmiocie praw spornych powiatu, gmin, instytutów lub korporacyi; 12) stanowią co do przyjęcia zapisów i darowizn na rzecz powiatu, pojedyńczych gmin, instytutów lub korporacyi poczynionych. Rady powiatowe, w przypadkach wyżéj oznaczonych, stanowią: o własności gmin miejskich, do czasu ustanowienia w miastach rad miejskich, a o własności gmin wiejskich, do czasu zupełnego i ostatecznego ich urządzenia.

Art. 16. Rady powiatowe przynoszą pomoc miejscowéj administracyi w przedmiotach zarządu powiatu dotyczących: przez formowanie rozkładu liwerunków i ciężarów nadzwyczajnych, oraz podatków o ile takowe do rozłożenia na kontrybuentów w powiecie przypadają: przez obmyślenie środków możliwego urównoważenia ciężaru kwaterunkowego i dostawy podwód.

Art. 17. Powinność szarwarkowa w naturze odbywana i fundusze w gotowiźnie na utrzymanie dróg, pod zawiadywaniem administracyi powiatowéj dotąd zostające, zostawać będą pod kontrolą rad powiatowych i mogą być użyte przy zachowaniu obowiązujących w tym przedmiocie przepisów, na roboty przez radę powiatową uchwalone, tak jednak, iżby przez to od właściwego swego celu odwrócone nie były.

Art. 18. Od uznania rządu zależy zdać na rady powiatowe, czasowo lub stale, zawiadywanie wydatkami do potrzeb miejscowych w powiecie odnoszącemi się, dotąd z ogólnych funduszów skarbowych ponoszonemi, przekazując im na wydatki te, odpowiedni fundusz, lecz nie inaczéj jak za zgodzeniem się rad powiatowych.

Art. 19. Rady powiatowe biorą udział w miejscowym zarządzie powiatu, pod względem administracyjnym przedstawiając wnioski swe w następujących przedmiotach: 1) Względem potrzeb i melioracyi w miastach powiatu, w których nie będą ustanowione rady miejskie, etatów przychodów i wydatków tychże miast i zarządu funduszami remanentowemi; 2) względem środków odnoszących się do zachowania zdrowia publicznego; 3) zapobieżenia włóczęgostwu i żebractwu; 4) utrzymania w dobrym stanie kościołów i cmentarzów grzebalnych i więzień powiatowych; 5) względem należytego utrzymania dróg, przepraw i mostów w powiecie; 6) czuwają nad dobrym stanem szkół elementarnych i projektują środki zmierzające do ich rozpowszechnienia w powiecie; 7) obmyślają środki pomocy i biorą czynny udział w udzielaniu téjże, w razie wydarzonych klęsk losowych: 8) opiniują w przedmiotach dotyczących uchylenia, zmiany lub zaprowadzenia jarmarków i targów po miastach i osadach powiatu; 9) udzielają opinią względem żądań i wniosków o nadanie lub zmianę taryf: mostowego, przewozowego i brukowego; 10) projektują i udzielają opinią co do środków przeciw zalewom, co do osuszenia błot i bagien i ustalenia wydm piaszczystych; 11) rozpoznają przedstawienia i udzielają opinią: a) co do zmiany podupadłych miast na osady wiejskie, b) co do przenoszenia dóbr pod względem administracyjno-skarbowym z jednego powiatu do drugiego, c) co do przenoszenia wsi lub osad z jednego okręgu sądowego do drugiego, d) co do zmian w terrytoryalnéj regulacyi gmin.

Art. 20. Radzie powiatowéj służy prawo przedstawiania z początkiem roku uwag swoich nad stanem powiatu w roku upłynionym i czynić wnioski względem zaradzenia ogólnym jego potrzebom. Uwagi te i wnioski rady powiatowe składają naczelnikowi powiatu, który to co uzasadnioném znajdzie i do atrybucyi jego należy, w wykonanie wprowadzi, to zaś na coby się nie zgadzał, lub coby decyzyi wyższéj wymagało, przedstawi z uwagami swemi najdaléj w ciągu dni 15 gubernatorowi. Gubernator również to co do atrybucyi rządu gubernialnego należy, a na uwzględnienie zasługuje, wykonać zarządzi, to zaś coby przez rząd gubernialny uwzględnioném nie było zakomunikuje radzie gubernialnéj na pierwszém jéj zebraniu, w tém zaś coby atrybucyą rządu gubernialnego przechodziło, a na uwzględnienie zasługiwało, odniesie się do komisyi rządowéj spraw wewnętrznych.

Art. 21. W przedmiotach odnoszących się do atrybucyi rad powiatowych, a dotyczących kilku gmin. Rada powiatowa, co do wydatków, oznacza wysokość udziału każdéj gminy w wydatkach.

Art. 22. Uchwały rad powiatowych w przedmiotach art. 15, 17 i 20 oznaczonych, ulegają zatwierdzeniu właściwych władz rządowych.

Art. 23. W przedmiotach odnoszących się do atrybucyi rad powiatowych, a dotyczących kilku powiatów, jak np. kierunku dróg itp., jeżeli te powiaty położone są w jednéj gubernii, rozpoznaje rada gubernialna; jeżeli powiaty należą do różnych gubernii, naczelnik tego powiatu, gdzie wniosek został przyjęty, przedstawia go za pośrednictwem właściwego gubernatora, gubernatorowi téj gubernii, w któréj leży powiat w rzeczy interesowany, a tenże gubernator przesyła to przedstawienie właściwemu naczelnikowi powiatowemu. W razie niezgodności ich zdań, komisya rządowa spraw wewnętrznych rozstrzyga. Inny sposób znoszenia się rad powiatowych, między sobą, nie ma miejsca, jak również miejsca mieć nie może żadne znoszenie się tychże z jedną lub więcéj radami miejskiemi i gubernialnemi, lub radą stanu.

Art. 24. Rady powiatowe nadto udzielają swoję opinią co do wszelkich przedmiotów, w których takowa przez władze od nich jest zażądaną.

Art. 25. Wykonanie i rozwinięcie niniejszego ukazu naszego, który w Dzienniku Praw ogłoszonym być ma, radzie administracyjnéj Królestwa, oraz komisyom rządowym, w czém do któréj należy, poruczamy.

Dan w Moskwie dnia 24 maja (5 czerwca) 1861 r.

(podpisano) ALEXANDER.

(M. P.) przez cesarza i króla,

Minister sekretarz stanu, *J. Tymowski.*

— Wspomniany niedawno w jednym z warszawskich listów Dziennika, przypadek nagłego aresztowania p. Chrzanowskiego z Rzek, tak bliżéj znajdujemy opisany w kaliskiéj korespondencyi do Czasu:

Wiadomo wam zapewne z dzienników warszawskich, iż obywatele którzy przyjęli na siebie obowiązek być naczelnikami firmowemi Spółki czyli Domu Zleceń mającego otworzyć się w Piotrkowie, zawezwali obywateli z pięciu najbliższych okręgów, aby na dzień 11 bm. do Piotrkowa umocowanych swoich przysłali. Po takiémogłoszeniu, z wiedzą władzy, bo za pozwoleniem cenzury dokonaném, potrzebném było porozumienie się obywateli po okręgach. Dla tego p. Salczy Chrzanowski, właściciel wsi Rzeki, zaprosił obywateli okręgu Radomska do siebie na obiad w d. 9 bm. Zjechało się osób czterdzieści. Dowiedziawszy się o tém dwóch mieszkańców pobliskiéj wsi Kłomnice, udaje się do Częstochowy, do jenerała Sobaczyńskiego dowodzącego wojskiem w tém mieście, z doniesieniem, że szlachta uzbrojona, zjechała się w sto koni do Rzek i tam się buntuje. Skarżący nie zastają jenerała; pułkownik odbiera denuncyacyą, i na jéj mocy, ani bliżéj zasięgając wiadomości, ani zastanawiając się że nie jest bynajmniéj właściwą do tego władzą, nakazuje czasowo wydelegowanemu z Warszawy do Częstochowy porucznikowi żandarmeryi Kobierskiemu, aby p. Chrzanowskiego aresztował. Ten w towarzystwie dwóch żandarmów zjeżdża w d. 10 o godzinie 4 nad ranem do Rzek. Ale zastawszy nie więcéj jak osób dwanaście, śpiących, (gdyż było to jeszcze w nocy) i mając sobie złożony,

---

néj i matki Ewy z Szelutów. Dziecię przyszło mdłe i chorowite na świat, i to zapewne było przyczyną, że niesposobne do pustot i do młodocianych ćwiczeń ciała, od których trudno się młodemu powstrzymać, skłaniało się od pierwszych latek ku umysłowym zabawom. Malec stroniący od zwykłych igraszek, nawyknął wcześnie do wewnętrznego skupienia myśli i uczuć, skąd poszło, że prędko wyrobił sobie własny swój rozum, i odrębny sąd o rzeczach. Szczegół ten tłómaczy dostatecznie drogę, którą późniéj poszedł w swoich badaniach, gdzie nie polegając na żadnych powagach, usiłował docierać do źródła o ile może być najbliższego, a jeżeli i to chybiło, przybywała w pomoc krytyka czystego rozumu. Podobnież przed czasem pokazała się w nim skłonność do naukowego autorstwa. Miał lat dziesięć, kiedy do jakiéjś małéj encyklopedyi, którą osądził za niedostateczną, zaczął dorabiać wyciągi tabliczkowe ułatwiające objęcie przedmiotu. Odtąd instynktownie sposobiąc się do autorskiego zawodu, z wszystkiego co czytał robił notaty, i systematyzował w tabelach i skorowidzach. W czternastym roku, inwencyą własną skreślił plan oblężenia Pskowa za Batorego.

Z edukacyi domowéj, gdzie jak się zdaje, sam dla siebie był nauczycielem, wszedł do konwiktu Pijarów w roku 1801. W dwa lata już pisał historyą 18 wieku i do chronologii Blaira dorabiał tablice zdarzeń z dziejów Polski. W 1804 zawiózł go ojciec na uniwersytet wileński, w którym gromadziło się wielu znakomitych profesorów; najulubieńsza jednak jego nauka, historya, niemiała nikogo coby ją godnie wykładał. Łaknącemu wiedzy uczniowi szło o metodę, propedeutykę prawidła kunsztu historycznego, a tu ani sposób dowiedzieć się czegoś coby mu wskazało kierunek. Jak zawsze tak i teraz, sam w sobie zaczął szukać i znalazł, z czego wylęgła się Historyka, późniéj, w wiele lat wydana.

Edda, Rzut oka na Herule, były to pierwsze jego dziełka z któremi dał się poznać w roku 1807 i 1808 co zwróciło nań uwagę Czackiego, tak że w 1809 wezwał go na nauczyciela do Krzemieńca; jednak, że kurs historyi był przez kogo innego zajęty, podjął się wykładać jeografią starożytną. Snać niewsmak mu była ta posada, gdy się kwapił na ofiarowany sobie urząd administracyjny w Warszawie, co nieprzeszkadzało zaczepić o Poryck i tam rozpatrywać się w bogactwach biblioteki. Zwlekł się jednak wyjazd do Warszawy dokąd dostał się dopiero w 1811 r. i znalazł urząd już przez kogo innego zajęty. Ale cóż go urząd obchodził! Pan wszechwładny na niezmierzonych obszarach dziejów świata i ojczystych, coraz to nowe odsłaniał widoki, szczególniéj w wiekach średnich, ku którym czuł szczególniejszy pociąg, właśnie dla tego, że Czacki uważał je za nieznane i niezdobyte. Zaraz téż ogłosił w Warszawie: Uwagi nad Mateuszem herbu Cholewa. Wyprawa Napoleońska na Moskwę i odwrót, olbrzymi czyn i olbrzymia klęska, zostawiły go, jak mówi, oziębłym widzem. Republikanin w duchu chciałby wielkość tego jeniuszu mierzyć, na inną skalę, lecz mimowolnie się zdradza udając obojętność. Obojętny byłby pisał i badał; a on przez całą tę zimę zabawiał się rysunkiem i ręczną robotą.... Dopiero w następnym roku zabrał się do pisania historyi polskiéj i w ciągu kilku miesięcy dwoma rzutami napisał dwa lub trzy tomy do zgonu Batorego, i te choć w druk nie poszły, przydały mu się jako przygotowawcze studia do wykładu w Wilnie, dokąd go wezwał był Jan Sniadecki ofiarując posadę zastępcy profesora historyi w uniwersytecie.

Do Wilna udał się w 1815 roku i tam pojawiła się w Tygodniku wydawanym przez Michała Balińskiego jedna z najważniejszych jego rozpraw: Oświecenie i nauki w Polsce; a oprócz tego wiele artykułów krytycznych tak w Pamiętniku Warszawskim jak Tygodniku Wileńskim. To jednak pewna że z trudem tylko znachodził przystęp do pism czasowych, a to dla twardego, jędrnego stylu, który, przywykłym do płytkiéj jasności wodnistych stylistów, wydawał się jakby pogwałceniem języka i jego prawideł, na co zżymał się zimny puryzm Sniadeckiego, a nawet światły Onacewicz oceniając raz prace Lelewela, żałował że nie są jeszcze przetłómaczone na polskie. Gorzkie on miał przeprawy, że śmiał być samym sobą. Towarzystwo przyjaciół nauk nieprzyjęło go pierwszy raz na członka, mszcząc się za ortografią. Dostojni opiekunowie nauk wzruszali ramionami na jego zapędy w ciemne wieki początków narodu, i radzili nowszych jąć się czasów; redaktorowie pism niechętnie umieszczali jego rozprawy, a nakładcy nigdy prawie nie płacili innego za nie honoraryum, tylko egzemplarzami i to długo targując się czy je wydawać lub nie; uczone zaś ciała uniwersyteckie jeźli go powoływały na katedrę, to więcéj w skutek parcia przychylnéj mu opinii prawdziwych znawców, niż z odpowiedniego uznania jego wartości. Jest to los wszystkich oryginalnych umysłów, co nieidąc ubitym gościńcem, przynoszą nowe zdobycze wiedzy, na które społeczność nieznalazła jeszcze komórki, aby je tam pomieścić.

(Dalszy ciąg nastąpi).

(naszém zdaniem zupełnie bezpotrzebnie) protokół narady w interesie Domu Zleceń, w dniu poprzedzającym odbytéj, dozwala, na zaręczenie obecnych, aby p. Chrzanowski sam się do Częstochowy stawił. Jakoż w towarzystwie kilku współobywateli udał się niebawem tamże; a niezastawszy jenerała, poszli do pułkownika, który zapewne po namyśle uznawszy niewłaściwość wydanego rozkazu, od wszystkiego ręce umył, a udając chorego, oświadczyć kazał, że to do niego nie należy. Następnie udano się do majora barona Medem (zięcia jenerała) który postępek żandarma zganił, twierdząc, że dowódzca pułku nie jest władzą któréj rozkazy mogą i powinny obowięzywać żandarmeryą. W takiém rzeczy położeniu p. Chrzanowski do domu powrócił; a towarzyszący mu obywatele pojechali do Piotrkowa z zażaleniem przez kilkunastu podpisaném do naczelnika powiatu i jenerała Wagnera, wojennego naczelnika w Piotrkowie i Częstochowie. Wagner nie był jeszcze otrzymał raportu, obiecał jednak kazać denuncyantów sobie dostawić i wymierzyć sprawiedliwość. Jak się w téj sprawie znajdzie i w jakiém siebie przedstawi świetle, wkrótce się pokaże. Wypadek ten, chociaż sam w sobie nie wielki, okazuje jednak, jaka jest samowolność i anarchia we władzach, okazuje, że jesteśmy pod stanem wojennym, a co gorsza że zostajemy na łasce pierwszego lepszego oficera, który choć według ustaw nie ma żadnéj władzy nad mieszkańcami, samowolnie jednak rozkazuje więzić ich lub uwalniać.

Warszawa, 22 czerwca. Piszą do Schl. Ztg: Dziś z rana odbyło się w kościele Karmelitów na Krakowskiém Przedmieściu uroczyste nabożeństwo żałobne za Cavoura. Polskie znakomitości miejscowe były obecne; muzykę żałobną wykonała orkiestra teatralna i śpiewacy opery.

Podobno zamianowany dziś został prezydentem Warszawy, pan Janusz Rostworowski (szambelan cesarski i członek heroldyi), w miejsce bardzo niepopularnego dotychczasowego prezydenta Andrault.

Temi dniami odbywał się w rządowym instytucie dla panien w Puławach, uroczysty egzamen roczny w obecności różnych wysokich figur urzędowych i rosyjskich. W końcu miały panny, jak zwykle, odśpiewać hymn moskiewski Lwowa: „Boże cara chroń!" Ale zamiast tego hymnu zaintonowały naraz panny: „Przed Twoje ołtarze zanosim błaganie, Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie!" Kiedy się panny wreszcie do domów miały rozjeżdżać, dyrektor towarzystwa żeglugi parowéj, hr. A. Zamojski, wysłał naprzeciw nim do Puław parowiec nadobnie umajony, którym młode Polki do Warszawy przypłynęły. Przy wysiadaniu tych patryotycznych dziewic na ląd, kwiat męskiéj młodzieży, tworząc żywy szpaler, witał je głośnemi okrzykami, wieńce i kwiecie pod nogi im rzucając. Miałto być widok rozczulający.

Suchozaniet zaprosił wczoraj do siebie na obiad pp. A. Zamoyskiego i T. Potockiego. Rozmawiając z nimi u stołu, dał im do zrozumienia, że bardzoby dobrze było, gdyby oni chcieli podziękować cesarzowi w imieniu kraju za udzielone reformy. Obaj goście stanowczo od skazówki téj się uchylili.

Znany i utalentowany malarz, A. Lesser, pracuje teraz nad historycznym obrazem, przedstawiającym narodowy obchód pogrzebny z d. 2 marca. Znawcy nie mogą się odchwalić artystycznych zalet i patryotycznego natchnienia tego utworu.

— Berlińska Gazeta Krzyżowa zamieściła była niedawno temu list z Warszawy, w którym czytano między innemi: „W ewangielickim kościele na Królewskiéj ulicy śpiewano podobnież pieśni patryotyczne, a dwaj młodsi pastorowie zaniedbali z bojaźni ludzkiéj pod nieobecność superintendenta jeneralnego Ludwiga, odczytać gminie zakaz podobnych śpiewów i zrzucić tym sposobem winę ze siebie." Otóż najnowszy numer Gazety Krzyżowéj zamieszcza takie sprostowanie, nadesłane sobie z Warszawy, jak się zdaje ze strony owych dwóch przez korespondenta dotkniętych młodych pastorów: „Nie masz tu żadnych młodszych duchownych, ale wszyscy są porówno opowiadaczami ewangelii. Nie mogli oni także z własnego popędu przestrzegać gminę żeby nie śpiewała, raz dla tego, że sprowadziliby wręcz przeciwny od zamierzonego skutek, a potém dla tego, że wiedzieć nie mogli iż gmina będzie śpiewała. Tyle w hołdzie dla prawdy."

GALICYA.

Lwów, 20 czerwca. O czynnościach galicyjskiego wydziału sejmowego, piszą stąd do Gaz. Pol.:

„Od czasu, gdy krótkotrwająca czynność sejmu naszego zamknęła się w ciaśniejsze obręby wydziału sejmowego, nie wiemy co się gotuje dla kraju naszego. Czynności wydziału nie są jawne. Ile jednak z nich transpiruje (aby użyć nowéj nomenklatury publicystycznéj) do publiczności, to wszystko okazuje tylko, że wydział pracuje dzielnie, ale praca jego natrafia, dzięki niezmienności naszych urzędniczych urządzeń, zawsze na wielkie przeszkody. Wedle uchwały sejmowéj, a nawet wedle postanowień ustawy i ordynacyi krajowéj, powinny były wszystkie fundusze krajowe przejść pod zarząd wydziału. Słyszę jednakże, z pewnością nie wiem, bo czynności wydziału sejmowego nie są jawne, że z funduszów wszystkich nie oddanowy działowi żadnego, prócz indemnizacyjnego domestykalnego. A jest ich przecież dosyć. Nie mówię już o funduszach zabranych na skarb, które niegdyś należały do funduszów koronnych rzplitéj, nie mówię o funduszu tak zwanym religijnym, który powstał z dóbr po zniesionych za cesarza Józefa II klasztorach itd., słowem o funduszach publicznych. Powinny one wedle brzmienia ustawy oddane być pod kontrolą i zarząd sejmu. Ale jest mnóstwo funduszów prywatnych, korporacyjnych, fundacyi, stypendyów itp., które z wyraźnéj albo domyślnéj woli fundatorów podlegają nadzorowi jakiéjkolwiek reprezentacyi krajowéj, tak dalece, że nawet sejmy postulatowe jeszcze przed ogłoszeniem rozmaitych ustaw niby konstytucyjnych miały prawo nadzorowania ich i zarządzania niemi. Powody zatrzymywania tych funduszów jak najdłużéj w rękach dotychczasowéj kontroli łatwo sobie wytłómaczyć, dla tego nie wchodzę w pozorne przyczyny, jakiemi starają się osłonić organa kontrolujące i zarządcze swoję opieszałość albo niechęć uczynienia zadość wyraźnemu brzmieniu ustaw. Przyczyny są nader błahe i okazują poniekąd chęć nie oddania pewnych funduszów nigdy pod zarząd sejmu. Przez takie postępowanie jest tedy wydział uszczuplony w wykonywaniu praw swoich konstytucyjnych, lecz to mu nie przeszkadza w pełnieniu swoich dotychczas na niego włożonych obowiąsków, których téż jak najgorliwiéj dopełnia. Łatwo pojąć, że jedną z pierwszych jego czynności jest ukonstytuowanie się, podział pracy, urządzenie całego mechanizmu czynności i przybranie do służby swojéj stósownéj ilości pomocników, urzędników i sług. Wiadomo téż w ogóle, chociaż poszczególnie czynności wydziału nie są wiadome krajowi, że wypracowywa pilnie wnioski poruczone przez sejm, że poszukuje stosownego na umieszczenie swoich biur lokalu, oraz chce przyjąć kilku zdolnych ludzi do grona swoich urzędników."

Lwów, 22 czerwca. Dnia 19 bm. odbyły się drugie, a wczoraj trzecie i ostatnie wyścigi konne tutejsze. Na drugich wyścigach odniesły zwycięstwo konie panów: T. Olszewskiego, A. Mysłowskiego, włościanina Piotra Sebastyana, p. E. Wolańskiego i księcia A. Sapiehy; na trzecich, konie panów: hr. M. Esterhazego i A. Mysłowskiego.

Dziś odbędzie się publiczne posiedzenie Towarzystwa gospodarskiego w sali Zakładu Ossolińskich.

— Niejaki profesor A. Rosenthal ogłasza w pismach lwowskich po niemiecku prenumeratę na wydać się mające dzieło swoje pod tytułem: Polens Wiedergeburt; eine Lebensfrage für Oesterreich. (Odrodzenie Polski, żywotna dla Austryi kwestya.) Czytamy w tém ogłoszeniu, że autor stawia sobie zadanie rozebrania polskiéj kwestyi na podstawie religijnéj i prawowitéj, zwrócenia uwagi na możliwe powikłania historyczne i przygotowania solucyi téj kwestyi na prawnéj drodze. Upatruje on szczególne posłannictwo cesarza austryackiego do wzięcia inicyatywy w odrodzeniu Polski, proponuje arcyksięcia Karola Ludwika tymczasowo na wicekróla austryackiéj Polski.

— Mają tu niebawem wyjść z druku utwory muzyczne pamięci Lelewela poświęcone, mianowicie: Marsz żałobny, cieniom Lelewela poświęcony, przez Tyca, i takiż marsz żałobny Tymolskiego. W Nowym Sączu i Przemyślu odbyły się nabożeństwa żałobne za duszę Lelewela, zakończone śpiewem: „Boże coś Polskę". W Przemyślu byli także izraelici tamtejsi obecni na rzeczoném nabożeństwie, które miało miejsce w kościele Ojców Franciszkanów.

— Umarł przed kilkoma dniami Adam Sidorowicz mieszczanin, mydlarz. Był on w mieście naszém powszechnie szanowany, jako człowiek prawy i zacny, a do tego wyżéj wykształcony niż bywają zwykle ludzie jego zawodu. Był na uniwersytecie i słuchał właśnie kursu prawniczego, gdy go ojciec odumarł i on jako głowa rodziny musiał porzucić nauki, by wrócić do ojcowskiego zawodu. Najgłówniejszą wszakże jego zaletą, co się podnieść godzi, było, że był w całém tego słowa znaczeniu mieszczaninem Polakiem. A był nim wówczas, kiedy to było prawdziwą zasługą, bo ta jego polskość nie była wywołana popędem chwili, koniecznością czasu, ale była prawdziwa i szczera, wkorzeniona w przekonaniu. To była polskość nie okolicznościowa, ale serdeczna. Był Polakiem wtenczas, kiedy dziś przepolszczeni mieszczanie szczycili się tém, że są zniemczeni. Szacunek, jaki powszechnie otaczał zacnego starca, objawił się na pogrzebie tak licznym jak dawno nie pamiętamy. Pochód żałobny składał się z zakonów, bractw, ubogich, czeladzi pod przewodnictwem księdza Odelgiewicza itd. Mieszczanie byli ubrani po większéj części w stroje polskie żałobne.

FRANCYA.

Paryż, 22 czerwca. Chociaż Presse donosi, że odpowiedź gabinetu turyńskiego na oznajmienie rządu cesarskiego, tyczące się uznania, już nadeszła do Paryża i że odpowiedź ta jest pomyślną i chociaż Patrie dodaje do tego, iż rząd włoski przystaje na wyrażone w depeszy francuskiéj zastrzeżenia, to jednak doniesienia te uważać należy za niedokładne. Dowiadujemy się wprawdzie także z innéj strony, że odpowiedź owa, napisana przez ministra Ricasolego i przyjęta przez wszystkich jego kolegów jest potwierdzającą, to jest przyjmującą uznanie, ale jeszcze do Francyi przybyć nie mogła, ponieważ hrabia Vimercati zawiózł ją najpierw królowi W. Emanuelowi, który w bliskości Turynu używa wodnéj kuracyi. Dopiero gdy król udzieli swoje przyzwolenie, co zresztą wątpliwości nieulega, przybędzie Vimercati z ową odpowiedzią do Paryża, gdzie go się w niedzielę spodziewać można. Ogłoszenie zatém urzędowe uznania królestwa włoskiego przez rząd francuski w Monitorze i Gazecie Turyńskiéj dopiero w poniedziałek lub we wtorek nastąpi. Co się tyczy owych zastrzeżeń, już wczoraj nadmieniliśmy, że wyraz ten wcale się nieznajduje w dokumencie francuskim, niemoże ich przeto gabinet turyński przyjmować; są to raczéj ostrzeżenia, które rząd włoski tém bardziéj pominie milczeniem, żeby się na przyszłość samowolnie niemi nie obowięzywać. Objaśnienia dane na wczorajszém posiedzeniu parlamentu co do protestacyi austryacko-hiszpańskiéj w sprawie rzymskiéj, wywołane zostały, jak się ze stenogramów dzisiaj przekonywamy, interpelacyą pana Griffitha, który zapytał się ministrów coby miała znaczyć obiegająca po dziennikach nie dawno temu wiadomość, że cesarz Napoleon wysłał do Wiednia pana Heekeren, jednego z poufnych swoich senatorów, celem zawarcia z Austryą przymierza niedozwalającego Włochom pochłaniać Rzymu. Lord Russell zaprzeczył stanowczo téj pogłosce, doniósł, jak wspomnieliśmy, o pretensyach wyrzeczonych przez Austryą i Hiszpanią, które gabinet paryski odparł tą uwagą, że nie Austrya i Hiszpania same stanowiły na kongresie wiedeńskim o władzy świeckiéj papieża, ale i Anglia, Prusy i Szwecya, że zatém Austrya i Hiszpania wyłącznych pod tym względem pretensyi mieć nie mogą.

— Monitor donosi teraz także o mianowaniu Dauda effendego na namiestnictwo w Libanie; instalacya jego w Deir-el-Kamar odbędzie się zapewne na przyszły tydzień w przytomności wszystkich członków komisyi europejskiéj. Współzawodnikiem Dauda był także przez kilka dni Divarbej, również Ormianin i katolik. Lavalette opuszcza w istocie poselstwo w Stambule, ale turyńskiego téż nie przyjmuje. Fuad pasza niechce być jeneralnym gubernatorem Syryi, dokąd przybył tylko na czas niejaki jako nadzwyczajny komisarz sułtański; woli on wrócić do Stambułu, gdzie u dworu bardzo ważne stanowisko zajmuje i gdzie wkrótce może zajdą ważne wypadki. Zdrowie sułtana tak skołatane, że trawienie prawie całkiem u niego ustało, teraz nakoniec zastraszony zaczyna się leczyć, ale za późno; śmierci jego lada dzień lękać się należy. Riza pasza chciałby po nim wynieść na tron jego syna 22letniego Murada, którego siły także są zniszczone zbyt wcześnie rozpoczętém życiem w haremie. Temu jednak sprzeciwiają się, zwłaszcza że w Turcyi syn po ojcu nie następuje, ulemowie i inni ministrowie, którzy są za najstarszym bratem sułtana, znanym ze swych reakcyjno-muzułmańskich zasad. Stosunki Hercegowiny mocno się polepszyły; gminy chrześciańskie korzystają z ustępstw przez Omera paszę ogłoszonych i zachowują się spokojnie, a po wsiach i miastach pierwszy raz w niedzielę Zielonych Świątek usłyszano dzwony, których odgłos byłby przed 30 laty srogą rzeź ze strony Muzułman wywołał. Dowiadujemy się o śmierci jednego z najdzielniejszych wojowników tureckich, Iskendera paszy, (Ignacego Ilińskiego), który był w sztabie Omera paszy i umarł w Bośnii mając dopiero lat 47. Urodził on się w Bessarabii, ze znanéj wołyńskiéj familii, w młodych bardzo latach odbył kampanią 31 roku, potém udał się na wychodztwo i wojował w Hiszpanii z Krajewskim, w Portugalii, potém był w roku 1836 przy oblężeniu Heratu, a w czasie wojny węgierskiéj jako adjutant Bema odznaczył się w Siedmiogrodzie. Po upadku powstania węgierskiego przeszedł do Turcyi, zbisurmanił się i pod nazwiskiem Iskendera paszy zorganizował kilka pułków ułanów tureckich, z którymi odznaczył się świetnie pod Krajową i pod Karsem.

— Cały miesiąc lipiec przepędzi cesarz bądź to w Vichy, bądź téż potém na wsi u hrabiego Morny, w departamencie Puy-de-Dôme. Cesarzowa czas ten przepędzi częścią w St. Cloud, częścią w Compiègne, a w radzie ministrów zastępować będzie cesarza książę Napoleon, którego dla tego z Algieru powołują.

— Rząd belgijski każe robić doświadczenia z karabinami nowo wynalezionemi przez Francuza Pétriment. Karabiny te nie mają żadnych kapsułek, a proch zapala się przez nagłe uderzenie kolumny ściśnionego powietrza.

Paryż, 23 czerwca. W braku czego innego przeżuwają dzienniki francuskie ciągle jeszcze sprawę uznania królestwa włoskiego, spierając się między sobą o mniéj lub więcéj ważne szczegóły, które się jéj dotyczą. Wspominano, że ogłoszenie urzędowe tegoż uznania w Monitorze nastąpi już jutro, tymczasem dzisiaj słychać z rozmaitych stron, że ogłoszenie to pojawi się dopiero w środę lub w czwartek, niewiadomo, z jakiego powodu, ale przedewszystkiém dla spóźnionego powrotu hrabiego Vimercati, którego wczoraj wieczorem jeszcze niebyło w Paryżu. Stąd biorą pochop niektóre dzienniki do podawania w wątpliwość całéj sprawy uznania, twierdząc, że do tego wcale nie przyjdzie, inne znów utrzymują, iż rząd włoski waha się z przyjęciem podarych sobie przez gabinet paryski nader uciążliwych warunków, chociaż prawdopodobnie nie tylko o warunkach, ale nawet o zastrzeżeniach mowy nie ma. Jeden z dzienników dzisiejszych ogłasza owę notę ministra Thouvenela daną w odpowiedzi na wspomnianą już kilkakrotnie protestacyą austryacko hiszpańską; treść tego dokumentu zgadza się całkiem z oświadczeniem lorda Russella w parlamencie co do téj sprawy. Thouvenel gani wprawdzie w dość surowych wyrazach rząd włoski za to, że nie dotrzymał warunków układu z Villafranka i traktatu zürichskiego, objawia daléj jak największy szacunek dla papieża, ale zwraca i na to uwagę, że władza świecka papieża potrzebuje, jak wszystkie inne władze świeckie, uznania ze strony ludu, zaręcza nakoniec, że rząd cesarski nie zezwoli na nic coby było przeciwném godności i niepodległości stolicy apostolskiéj, lub téż celowi, dla którego trzyma załogę francuską w Rzymie. Ponieważ margrabia Lavalette niechce przyjąć posady poselskiéj w Turynie, przeto mówią, że dawniejszy poseł francuski przy dworze króla Wiktora Emanuela, Talleyrand, znów na miejsce swoje wróci. Co się tyczy księcia Grammont, który miał za urlopem wrócić na czas niejaki do Francyi, słychać dzisiaj że w Rzymie jeszcze zostanie, ponieważ stan zdrowia papieża zaczyna wzniecać obawę. Dziwną z tego powodu zamieściła pogłoskę medyolańska Perseveranza, twierdząc na mocy listu z Werony, że w razie śmierci Piusa IX zjechaliby się, podług ułożonego już planu, kardynałowie dworowi wiedeńskiemu przychylni do Werony, aby tamże pod opieką Austryi odbyć conclave i uskutecznić wybór nowego papieża. Zadziwił nie mało dzisiaj publiczność paryską artykuł w Constitutionnelu napisany przez znanego publicystę pana Granier de Cassagnac, który odznaczywszy się tylokrotnie jako gorliwy i płatny obrońca wszelkiego absolutyzmu, wystąpił niespodzianie z wymowną apologią Cavoura.

— Obiegała wczoraj pogłoska na giełdzie o śmierc

ałtana. Pogłoska ta była przedwczesną, ale chociaż Pa-
rie zaręcza że zdrowie Abdul Medżyda się polepszyło tak
ulece, iż będzie mógł być przytomnym uroczystości inwe-
ytury nowego namiestnika Libanu, to z drugiéj strony
czoraj odebrana depesza ze Stambułu donosi, jako sułtan,
ując koniec swój bliski, kazał zawołać Ażisa, brata swego
prawowitego następcę, i polecił mu syna swego Mehem-
eda Murata i państwo otomańskie. Daud effendi już przyj-
ował powinszowania wszystkich dygnitarzy i ciał polityczych, dnia 22 t. m. wręczy mu wielki wezyr nominacyą
rade) cesarską, dnia 24 ma być przyjętym przez sułtana,
dnia 27 popłynąć do Bejrutu na rządowym parowcu
Fetye".

— Dzisiejsza Patrie donosi, że cesarz marokański
stąpił nareszcie naleganiom rządu hiszpańskiego i oddaje
u miasto Mogador na stałą posiadłość, pod warunkiem,
e Hiszpanie wyjdą z Tetuanu, miasta świętego, które mieli
osiadać aż do zupełnego wypełnienia wszystkich zastrzeżeń
statniego traktatu.

— Umarł wczoraj hrabia Bougainville, pułkownik
ysłużony, syn sławnego admirała Bougainville, który się
dznaczył przy końcu przeszłego wieku przez swoje od-
rycia i podróże na około ziemi.

— Na dziedzińcach w Palais Royal zaczynają robić
oświadczenia celem przekonania się czy i o ile światło
lektryczne może zastąpić gaz w oświetlaniu ulic.

Paryż, 24 czerwca. Nie ustają jeszcze bezzasadne po
większéj części pogłoski, rozsiewane w stronniczych zamia-
ach ze szkodą sprawy włoskiéj. I tak słychać znowu dzi-
iaj, że na notę francuską odpowiedział Ricasoli w tak draźwych, a nawet obrażających słowach, że gabinet tuileyjski bardzo niemile dotkniętym zostanie, chociaż koledzy
ierwszego ministra i sam król W. Emanuel niezadowolieni byli w wysokim stopniu z jego redakcyi. Wiadomość
a jest niewątpliwie wymysłem ludzi nieprzyjaznych i nie
asługuje nawet na zaprzeczenie, ale łatwo możnaby wie-
zyć temu, że Ricasoli, w odpowiedzi na uwagi zawarte w
ocie francuskiéj i tyczące się postępowania gabinetu tu-
yńskiego, stanowczo występuje z obroną prawa jakie sobie
Włochy rościć mogą do uzupełnienia się i urządzenia na
rzyszłość. Zresztą uznanie jest tak dobrze jak czynem do-
onanym i jak najpomyślniejszy wpływ wywiera na stosunki
inansowe państwa włoskiego. Wspominaliśmy dawniéj, że
abinet turyński na niezmierne napotykał dawniéj trudności
w finansowych czynnościach swoich, a mianowicie w zamia-
ze zaciągnienia pożyczki. Warunki, które mu stawiano
yły jak najgorsze, dzisiaj zaś dowiadujemy się z Natio-
alités że znaczne spółki bankierskie natarczywie ubiegają
ię o przysądzenie im owéj pożyczki 500 milionów po 75
r. za sto, co w porównaniu z dawniejszemi wnioskami już
aje rządowi włoskiemu przeszło 60 milionów czystego
ysku. O zdrowiu papieża dochodzą nas całkiem sprzeczne
iadomości; jedni wystawiają stan jego jako bardzo nie-
espieczny, podczas gdy z innéj strony twierdzą, że nie ma
adnego powodu do obawy. Zawiadomienie gabinetu paryskiego względem uznania Włoch przyjął podobno papież
ardzo ozięble, oświadczając księciu Grammont, że go taki
ostępek ze strony cesarza bynajmniéj nie dziwi. Podług
oniesień telegraficznych, które dzisiaj odbieramy, chcieli
urboniści naśladować Garibaldego i wylądowali na brze-
ach Sycylii, blisko Syrakuz, w liczbie około 120, aby mie-
zkańców wezwać do powstania przeciw królowi W. Ema-
uelowi. Wyprawa ta niepowiodła się jednak; nie znalazły żadnego współudziału w ludności. Ochotnicy burbońscy
chwytani zostali wszyscy i podobno 23 natychmiast roz-
trzelać kazano.

— Wiadomości z Stambułu donoszą, że wprawdzie 18
m. sułtan był przytomnym obrządkowi Kurban-Beiramu,
e d. 21 przyjechał do meczetu na wielką południową mo-
litwę, ale że dn. 22 skutkiem zbytniego wytężenia sił w
oprzednich dniach tak mocno zasłabł, iż niemógł już być
rzytomnym inwestyturze Dauda effendego.

— Z Ameryki Północnéj dowiadujemy się, że wojsko
wiąsku północnego wyparowało armią południową z jéj
tanowisk nad Harpers Ferry i na całéj linii Potomaku;
ym sposobem miasto Washington i jego okolice wolne są
d nizbespieczeństwa, które im groziło.

— Cesarz Napoleon wyjeżdża do Vichy dopiero 5 lipca.
głoszenie urzędowe w Monitorze zapowiada, że ponieważ cesarz jedzie do wód jedynie dla wzmocnienia zdrowia
wego, dla tego też nie będzie przyjmował żadnych depu-
acyi ani też odbywał urzędowych czynności. Cesarzowa
abawiwszy jeszcze przez czas niejaki w Fontainebleau, uda
ię potém do Biarritz, skąd zapewne zrobi wycieczkę do
rtega, jednéj z posiadłości swoich w Biskaji. Ministrowie
ouher i Baroche jadą także do Vichy, a Persigny odwozi
odzinę swoję do wód morskich do Anglii; przez czas jego
iebytności zawiadywać będzie jego wydziałem minister
illault.

— Jenerał Goyon, jak donoszą z Rzymu, spadł z ko-
ia i mocno się uszkodził.

— Dla osad francuskich w Kochinchinie utworzono
sobny pułk z doborowych żołnierzy, który w tych dniach
Tulonu popłynie do Saigunia. Prócz tego organizują w
Kochinchinie z krajowców kilka oddziałów kawaleryi. Jest
am bowiem dużo koni w dobrym gatunku, a lud do konnéj
azdy bardzo sposobny.

— Przybyli wczoraj do Paryża Adolf Barrot poseł w
Madrycie, były poseł w Neapolu Brennier i biskup syryjski
ksiądz Huly.

ANGLIA.

Londyn, 22 czerwca. Pan Henessey, katolicki Irlandczyk, zamyśla w przyszły poniedziałek zwrócić uwagę parlamentu na przedłożone izbie ustępy co do Włoch z księgi
łękitnéj i wnieść o przedłożenie innych téjże kwestyi
się tyczących dokumentów. Tenże zamyśla dnia 2 lipca wnieść w izbie kwestyą polską.

— Ludność Londynu wynosi, podług najświeższego obliczenia 2,803,034 głów, z czego się okazuje, że w ostatnich dziesięciu latach zwiększyła się o 440,798 głów. Liczba zatém mieszkańców stolicy równa się liczbie mieszkańców 20 najznaczniejszych miast prowincyonalnych, z których żadne nie ma mniéj jak 70,000 ludności.

— Flota angielska straciła w tych dniach dwóch wysokich oficerów, zmarł bowiem kontradmirał J. T. Pelham i kontradmirał J. F. Fitzgerald de Ros.

— Parlament zamknięty zostanie, jak słychać, 30 lipca, lub najpóźniéj 5 sierpnia.

WŁOCHY.

Turyn, 23 czerwca. Skoro tylko świat finansowy się dowiedział o uznaniu królestwa włoskiego przez Francyą, zaraz rozmaite stowarzyszenia finansowe podały ministrowi skarbu swe oferty do przyjęcia zaciągnąć się mającego długu państwa 500 milionów po 75 fr. za sto. Oferta ta jest daleko wyższą, jak obecny kurs renty, i przyniesie państwu 60 milionów zysku w porównaniu z tém, coby bankierzy bez uznania królestwa włoskiego dać byli chcieli. Jak już wczoraj donosiliśmy, przyjmował Wiktor Emanuel deputacyą rzymską złożoną z książąt Silvestrelli, Sforza i hr. Lorenzini, która mu adres Rzymian opatrzony 10,000 podpisów wręczyła. Król przeczytawszy adres uważnie, wypowiedział nadzieję, że życzenie petentów niezadługo się spełnić będzie mogło, jasną bowiem jest, że Włochy bez stolicy Rzym byłyby przeciwieństwem; w Europie panuje atoli jeszcze wiele przesądu co do téj kwestyi, i to opóźnia ostateczne rozwiązanie, spodziewać się jednakże należy, że opinia publiczna odniesie zwycięstwo moralne. Pomimo wszelkich przeszkód kwestyę tą daleko już posunięto, a ostateczne rozwiązanie jéj nie dalekie. Co się tyczy Wenecyi zadanie jest trudniejsze, bo tam nie obejdzie się bez walki i to walki, która wymaga zupełnego wytężenia sił całego narodu i wielkiego poświęcenia. Jednakże król ma wielkie zaufanie do Włochów, zaufanie, którego dotąd nigdy nie zawiedli, gdyż naród w rzeczy saméj więcej zdziałał, niż po nim wymagać było można; odebrał on najświetniejsze tego dowody. „Naród," dodał król głosem wzruszonym, „udowodnił, że zawsze miał zaufanie do swego króla i po klęsce pod Nowarą, kiedy Austrya wystąpiła grożąco, a Europa raczéj po nieprzyjacielsku jak przychylnie Włochom, wspomagał z zapałem politykę oporu i godności, dowiódł on przez swe postępowanie, że zawsze jest gotów, iść za swoim królem choć w największe niebespieczeństwo." Następnie przeszedł król do ustępu w adresie, gdzie o Cavourze tak wspomniano, jakoby on był właściwym wskrzesicielem Włoch. „Zapewne nikt nie uzna sprawiedliwiéj zasługi mego ministra jak ja," mówił król dosłownie, „i nikt go szczerzéj żałować nie może; lecz winien jestem prawdzie, winien jestem historyi i sobie samemu, ażebym wypowiedział fakta tak jak się w rzeczy saméj miały i przypomniał, że jam daleko rychléj niż Cavour mym ministrem został, oparł się wszelkim pokusom i namowom reakcyi, żem zerwał węzły familijne i połączenia méj dynastyi i żem w obec ukoronowanych głów praw Włoch bronił, tych samych praw, których dopiero kilka lat późniéj w Paryżu przed zgromadzoną dyplomacyą Cavour bronił." Ta jest główna treść mowy, jak ją podaje Journal des Débats i Indépendance Belge.

— Brat zmarłego prezydenta ministerstwa Cavoura napisał następujący list do wydawcy Nationalités: „Panie redaktorze! Artykuł Gazette de France, któryś pan powtórzył, zawiera grube niedokładności w opisaniu okoliczności towarzyszących przy odbieraniu ostatniéj pociechy religijnéj, którą mój ukochany brat ostatni dzień swego życia ziemskiego uświęcić chciał. Zupełnym jest fałszem (absolument faux), jakoby on przed swoją śmiercią w obecności dwóch świadków uczynił zupełne odwołanie, bo też ani nie żądano takowego od niego. Równym jest fałszem, żeby telegrafem upraszano papieża w Rzymie, aby mu udzielił ostatnią absolucyą. Fałszem jest, jakoby nasz proboszcz który go z takiém poświęceniem na jego łożu boleści wspierał, do Rzymu po jego śmierci miał się udać. Czcigodny ten kapłan, dla którego mój brat z wysokiém był uszanowaniem i sympatyą, od śmierci jego (6 czerwca) nie opuścił Turynu i odprawi jutro w kościele farnym uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę swéj dawnéj owieczki. Przyjm pan itd. Turyn, 20 czerwca. Gustaw. Cavour."

— Wyborcy turyńscy tak są zadowoleni z Ricasolego, że w zgromadzeniu w dniu 21 czerwca postanowili, wybrać go posłem do izby w miejsce Cavoura. Książę Piombino, wydalony z Rzymu, wybrany będzie w Umbryi.

— Koszut i Türr konferowali d. 19 b. m. długi czas w Turynie z ministrem spraw wewnętrznych.

— Stowarzyszenie młodzieży unitarnéj wyprawiło w Neapolu 19 b. m. uroczyste egzekwie za Cavoura. Biust tego męża przeniesiono do uniwersytetu i umieszczono go w pośrodku pomiędzy statuą św. Tomasza a statuą Vico.

— Journal des Débats donosi z Neapolu, że 18 b. m. dziesięciu Burbonistów, ubranych w mundury gwardyi narodowéj, udając, że odstawiają czterech zbuntowanych wieśniaków, wpadło do więzienia w Kasercie, dozorcom klucze odebrało i uwolniło 160 więźniów. Namiestnik chcąc raz podobnym zamieszkom koniec położyć, rozkazał podzielić w podejrzane okolice 60 ruchomych kolumn, z których każda się składa z 150 żołnierzy i 40 gwardzistów narodowych.

— Z Neapolu telegrafują pod dniem 23 b. m.: „Bandyci, którzy tu i owdzie w prowincyach się pokazują, grożą spaleniem domów, jeżeli im się nie da pieniędzy. Wojsko zabespiecza spokój."

— Z Rzymu donoszą, że papież coraz bardziéj zapada na zdrowiu.

— Dawniéj już pisaliśmy, że Mazzini stara się w téj saméj chwili, kiedy reakcya się do wielkiego zamachu na jedność włoską gotuje, poruszyć wszystkie sprężyny, ażeby ministeryum Ricasolego zwalić. Ażeby to módz dokazać, rozszerzyć kazał swym zwolennikom po całych Włoszech, a mianowicie w Genui, gdzie największy klub owych agitatorów się znajduje, pogłoskę, że cesarz Napoleon uznając królestwo włoskie i przyobiecując wszelką pomoc w ustaleniu jedności włoskiéj, położył dwa warunki, a mianowicie za opuszczenie Rzymu przez wojska francuskie żąda odstąpienia wyspy Sardynii, za pomoc zaś w oswobodzeniu Wenecyi odstąpienia Genuy aż po Alpy Morskie. Wiktor Emanuel, któremu nie o jedność Włoch, ale o powiększenie swéj władzy chodzi, podpisał ten haniebny układ. Trzeba zatém, konkluduje Mazzini, prowadzić wojnę na śmierć przeciw Wiktorowi Emanuelowi i jego zdradzieckiemu rządowi. Pogłosce jednakże téj rozsiewanéj przez Mazzinistów nie wiele kto uwierzył, gdyż właśnie w tych dniach oświadczył rząd francuski uroczyście, że ani mu w myśli nie postało starać się o nabycie Sardynii.

— Jenerał Goyon, który przed kilku dniami w Rzymie z konia spadł, dotąd nie wyzdrowiał. Potłuczenie jego lubo nie wznieca żadnéj obawy, sprawia mu dotkliwy ból.

— Narodowy komitet rzymski wydał odezwę wzywającą do zbierania składek na pomnik, mający się wystawić Cavourowi. W odezwie téj oświadcza komitet, że lubo śmierć Cavoura wielką jest stratą dla Włoch, jednakże ma przekonanie, iż następcy zmarłego w urzędzie i parlament włoski potrafią dokończyć dzieła odrodzenia i jedności Włoch.

— Gazeta Tersztańska utrzymywała nie dawno, że jenerał hr. Bethlen z powodu kłótni z Koszutem postanowił do swéj ojczyzny powrócić i w tym celu zażądał paszportu od rządu austryackiego. Doniesienie to zupełnie jest fałszywe, hr. Bethlen jest w najlepszém porozumieniu z Koszutem i ani mu się nie śniło prosić o pozwolenie do powrotu. Jenerał Türr wyjechał do wód Aix les Bains w Sabaudyi, gdzie przez kilka tygodni leczyć się będzie.

— Podług doniesień z Neapolu wojsko włoskie zniosło jednę z najniebespieczniejszych band w Abbruzach. Banda ta ścigana przez jenerałów Pinelli i Mezzacapo schroniła się w dolinę Castellano, która dla każdego nieznającego skrytych ścieżek jest niedostępną. Gubernator Teramu zmusił atoli włościan owéj okolicy do wskazania ukrytych manowców. Banda zaczepiona z wszystkich stron rozpierzchła się, a porządek w owym obwodzie przywrócono.

Turyn, 25 czerwca. Na dzisiejszém posiedzeniu parlamentu oznajmił Ricasoli, że Wiktora Emanuela uznał rząd francuski królem włoskim. Minister powiedział przytém, że prawa narodowości naszéj uzna wkrótce cała Europa. Uznanie naszéj ojczyzny przez Francyą i Anglią umacnia nasze stanowisko. Wynurzając cesarzowi wdzięczność narodu, powiada, że wdzięczność jaką Włochy ku Francyi są przejęte, nie będzie żądać żadnéj ofiary z strony Włoch. Dwa te narody wspierać będą wolność i postęp ludzkości. Nie zapominajmy, mówił daléj Ricasoli, że dzieło jeszcze nie ukończone. Nasze postępy zawdzięczamy roztropności, wytrwałości, zgodzie i poświęceniu. Tych cnót potrzebujemy nadal. Na interpelacyą Musonina co do Rzymu, które to miasto z prawa natury miastem stołeczném Włoch być powinno, odpowiedział Ricasoli, że kwestyą tę jeszcze nie uporządkowano, lecz że uporządkuje się ją skoro, bo ona za ważną jest, ażeby rząd ją mógł kiedykolwiek zaspać i nie mieć wciąż o niéj pieczy. Izba powinna nabyć przekonania, że kwestya ta przez rokowania ukończoną być musi. Rokowania z cesarzem Napoleonem trwają wciąż. W czasie, którego dziś jeszcze oznaczyć nie można, osiągnie się rezultat, jakiego naród sobie życzy. Zapewnić może, że uznanie królestwa włoskiego nie jest połączone z żadnym warunkiem, z żadną obrazą narodu.

— Perveveranza medyolańska pisze z Werony pod dnia 20 czerwca, że przewidując śmierć bliską papieża, czynią przygotowania w arcybiskupim pałacu w Weronie na przyjęcie sanfedistycznych kardynałów, przychylnych Austryi, którzy zaraz po śmierci papieża mają opuścić Rzym i przybyć do Werony na wybór nowego papieża. Konspiracyą tą kieruje Nardi. Jeżeli to zgadzałoby się z prawdą, natenczas mieliby Francuzi powód do pozostania w Rzymie. Równocześnie z tą wiadomością rozeszła się pogłoska o wysłaniu z Rzymu emisaryuszów do Umbryi i na południe Włoch, celem podniecania powstania na rzecz Burbonów, lub sprowadzenia Austryaków do Włoch.

TURCYA.

Wedle wiadomości telegraficznych z Carogrodu, dnia 26 czerwca, tegoż dnia z rana umarł tamże sułtan. Wstąpił po nim na tron brat jego, Abdul Aziz, którego uznano padyszachem. Sułtan Abdul Medżid Khan urodził się 23 czerwca 1823, wstąpił na tron po swym ojcu, sułtanie Mahmudzie Khanie II, dnia 2 czerwca 1839. Był on 31 sułtanem z rodu Osmana. Wedle prawa zasiada na stolicy ottomańskiéj zawsze najstarszy z rodu Osmanowego, i dla tego po Abdul Medżidzie nie wstąpił syn jego najstarszy, sułtan Mehemmed Murat effendi, urodzony w r. 1840, ale brat jego Abdul Aziz effendi, urodzony w roku 1830, którego przy wstąpieniu na tron Abdul Medżid nie kazał zadławić, po zwyczaju padyszachów. Abdul Medżid zostawił czternaścioro dzieci. Siostra jego Adile sułtanka, ur. r. 1826, wydana r. 1845 za Mehemmeda Alego paszę, podobno wielkie w rządzie wywiera wpływy.

Podług wiadomości sięgających do dnia 16 czerwca Derwisz pasza zaopatrzył warownią Niksicz w żywność, poczém cofnął się przez wąwozy Duży do Gacka. Pomimo obiecującej proklamacyi Omera paszy i pomimo obrad zasiadającéj w Mostarze komisyi europejskiéj, oddział niza-

Dodatek

Dodatek do Dziennika Poznańskiego nr. 147.

Piątek dnia 28 czerwca 1861.

mów i baszybosuków pod Det agą wtargnął w okrąg piwański, zburzył przeszło sto domów w siedmiu osadach i zabrał dobytek, tak że mieszkańcy ogołoceni ze wszystkiego tułają się po górach i lasach, a cześć uszła do Czarnogóry. Także Turcy z Niksicza w połowie maja zrobili wycieczkę do Czarnogóry w 500 ludzi, złupili 70 domów, zabrali konie i bydło. Mniemają powszechnie, że Omer pasza szuka tylko pozoru, by rozpocząć wojnę z Czarnogórą. W Cetyni tego roku z powodu żałoby krajowéj po zamordowanym księciu Danielu tylko w cerkwi obchodzono zwycięztwo pod Grahowem odniesione nad Turkami w maju r. 1858.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 26 czerwca. Królewski prezes policyi tutejszéj, p. Baerensprung, ogłasza następujące obwieszczenie:

„Wyścigi konne odbywać się będą na gonitwie d. 1 i 2 lipca rb. z południa o godzinie 4. Dla zapobieżenia przypadkom i przeszkodom rozporządza się, co następuje: 1) Powozom i jeźdzcom wolno tylko jechać wielkim do Dębiny prowadzącym traktem. Przy parku Wiktoryi obracają się w lewo i udają drogą naznaczoną do gonitwy. 2) Próżne powozy zajmują miejsca za budami. 3) Widze, chcący podczas wyścigów zostać na powozach, przejeżdżają koło ławek i bud. Powozy ich ustawiają się z drugiéj strony bud w jednym szeregu, a to w ten sposób, że konie głowami ku stronie Warty obrócone staną. 4) Jeźdźcy, nie będący członkami towarzystwa, zajmują miejsce powyżéj trybuny ku Dębinie. 5) Próżne konie wolno tylko trzymać lub oprowadzać za budami. 6) Powrót powozów i jeźdźców z gonitwy tą samą następuje drogą, którą przybyli. 7) Zakazuje się jeżdżenie wozowo i konno przez gonitwę. Podobnież wolno tylko zwyczajnym truchtem jeździć. 8) Gonitwa i zamknięta nią przestrzeń przeznaczone są tylko li dla członków towarzystwa, a widzom nie wolno po nich chodzić. 9) Psów ze sobą przyprowadzać nie wolno. 10) Roznoszenie trunków dla sprzedawania zakazano. Tym tylko wolno sprzedawać trunki na miejscach im wyznaczonych, którzy do tego są upoważnieni. 11) Woźnicy niemają odjeżdżać ze swych miejsc, dopóki państwo nie rozkaże, a to tylko stępem, czego téż przejeżdżając koło innych powozów ściśle trzymać się powinni. Woźnicy nie stósujący się do powyższych rozporządzeń i wskazówek urzędników policyjnych i żandarmów natychmiast przytrzymani i według prawa ukarani zostaną. Powyższe urządzenia jedynie mają na celu utrzymanie porządku i zapobieżenie przypadkom; ufa więc władza, że publiczność będzie gotowa wspierać w téj mierze urzędników."

Poznań, 27 czerwca. Komisya departamentowa do wybierania rekruta odbywać będzie w tym roku, wedle ogłoszenia tutejszéj kr. rejencyi w Dzienniku Urzędowym nr. 26, swą czynność w obrębie 19 i 20 brygady piechoty jak następuje: a) w obrębie 19 brygady piechoty: dnia 27 i 28 czerwca dla miasta Poznania w Poznaniu; dnia 1 i 2 lipca dla powiatu poznańskiego w Poznaniu; dnia 4 i 5 lipca dla powiatu średzkiego w Środzie; dnia 8, 9 i 10 lipca dla powiatu obornickiego w Obornikach; dnia 12 i 13 lipca dla powiatu szamotulskiego w Szamotułach; dnia 15, 16 i 17 lipca dla powiatu bukowskiego w Nowymtomyślu; dnia 19 i 20 lipca dla powiatu międzychodzkiego w Międzychodzie; dnia 22 i 23 lipca dla powiatu międzyrzeckiego w Międzyrzeczu; dnia 25 i 26 lipca dla powiatu babimostskiego w Wolsztynie, d. 29, 30 i 31 lipca dla powiatu kościańskiego w Kościanie. B) W obrębie 20 brygady piechoty: dnia 11 i 12 września dla powiatu wschowskiego w Wschowie; dnia 13 i 14 września dla powiatu krobskiego w Rawiczu, dnia 16 i 17 września dla powiatu krotoszyńskiego w Krotoszynie, d. 19 i 20 września dla powiatu ostrzeszowskiego w Kępnie; dnia 23 i 24 września dla powiatu odolanowskiego w Ostrowie; dnia 26 i 27 września dla powiatu pleszewskiego w Pleszewie; dnia 30 września i 1 października dla powiatu wrzesińskiego w Wrześni; dnia 3 i 4 października dla powiatu śremskiego w Sremie.

— Poznański korespondent do Gaz. Warsz. takie robi obliczenia pod względem udziału W. Ks. Poznańskiego w nowym podatku gruntowym: „Według ogólnych przypuszczeń sądzą, że w Wielkiém Księstwie Poznańskiém przypadnie na każdą morgę w przecięciu 7 polskich groszy podatku gruntowego rocznie. Jeżeli to przypuszczenie ma podstawę (co się dzisiaj jeszcze stanowczo powiedzieć nie da), natenczas byłyby rezultaty następne. Według urzędowych, statystycznych obliczeń, liczą oba departamenta, Poznański i Bydgoski, 11,529,800 mórg magdeburskich. Podatek gruntowy wynosiłby tedy rocznie, według tego, z całego Poznańskiego 415,047 tal. 4 złp. Ponieważ zaś daléj, według urzędowych obliczeń, liczba tak nazwanych dóbr rycerskich w W. Ks. Poznańskiem wynosi 1,599 z areałem 4,890,777 mórg magdeburgskich, ponosiłyby dobra rycerskie przez podatek gruntowy nowy ciężar 190,196 talarów; a ponieważ dwie trzecie części właścicieli dóbr rycerskich w W. Ks. Poznańskiém składają się z Polaków, wyniknęłoby, jako ostateczny rezultat, że w przecięciu każdy z 1,000 blisko obywateli polskich W. Ks. Poznańskiego, będzie się rocznie przykładał sumą 126 talarów, czyli 756 złp. do nowego podatku gruntowego. Na czele komisyi, mającéj się trudnić otaksowaniem dóbr i dochodów i oznaczeniem sumy podatkowéj, jest w departamencie Poznańskim prezes komisyi jeneralnéj (władzy utworzonéj w roku 1823 do regulowania stosunków włościańskich w W. Ks. Poznańskiém; w departamencie Bydgoskim jest przewodniczącym w téjże komisyi, p. Schleinitz, prezes tamtejszéj rejencyi, a brat ministra spraw zagranicznych."

— Wczoraj wywiózł pan Kreutzberg menażeryą swoję koleją żelazną do Frankfortu nad Odrą, gdzie ją pokazywać zamyśla. Jeszcze w ostatnim dniu wydarzyły się w owéj menażeryi dwa przypadki, które nieledwie przyprawiły dwóch ludzi o śmierć. Przy zamykaniu powozu zbliżył się posługacz za blisko do klatki, w któréj siedziała czarna pantera; zwierz zachwycił go łapą za tylną część głowy i gdyby młody pan Kreutzberg nie był na niego odważnie uderzył, nie byłby zapewne swéj ofiary tak rychło popuścił. Gorzéj poszło posługaczowi, który powszechnie podczas przedstawienia rozmaite dawał objaśnienia. Wszedł on bowiem, jak mówią, nieco podochocony do klatki, w któréj siedziało czterech wilków; zwierzęta te powaliły go o ziemię i zaczęły go ćwiertować. Na krzyk jego przypadło kilku ludzi, odpędzili zwierzęta prętami żelaznemi i wyciągnęli rannego z klatki, który celem wyleczenia się z odebranych ran, tu pozostać musiał. Wilki te polskie mają zaledwie po pół roku.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

[1674] **Obwieszczenie.**

W wydziale podpisanéj komisyi jeneralnéj toczą się:

A. okupienia rent czyli czynszów i ciężarów realnych oraz regulacye według ustaw z dnia 2 marca 1850 w następujących miejscach:

a. w powiecie Ostrzeszowskim:
w Rojowie, regulacya chałupników,

b. w powiecie Chodzieskim:
w Laskowie na foluszu Margonińskim,

Daléj toczą się:

B. podziały wspólności, separacye, okupienia praw do drzewa i do pastwiska etc. według regulaminu podziału wspólności z d. 7 czerwca 1821 w następujących miejscach:

a. w powiecie Międzychodzkim:
w Międzychodzie, okupienie podatku od siana,

b. w powiecie Obornickim:
w Bukowcu, separacya,

c. w powiecie Poznańskim:
na Zakrzewskich holendrach, abluicya drzewa i pastwiska,

d. w powiecie Ostrzeszowskim.
w Zajączkowie, separacya i podział wspólności,

e. w powiecie Chodzieskim:
w Budzyniu, podział wspólności,
na Lipińskich holendrach, abluicya drzewa i pastwiska,

f. w p wiecie Inowrocławskim:
w Pławkach, do związku alnegokomun Woli wapowskiéj należących, separacya bagna Bachorzy,
we wsi Kruświcy, separacya bagna Bachorzy.

Wszystkich niewiadomych interesentów tychże spraw wzywa niniejszém podpisana komisya, ażeby się dla dopilnowania praw swoich w terminie

na dzień 1 sierpnia 1861

wyznaczonym, przed południem o godzinie 11 tu w Poznaniu w izbie instrukcyjnéj komisyi u pana radzcy rejencyjnego Petrich zgłosili, w razie bowiem niezgłoszenia się na sprawach tych, nawet chociażby pokrzywdzeni byli, co do siebie zaprzestać muszą i z żadnemi wybiegami przeciwko nim słuchani już nie będą.

Poznań, dnia 24 maja 1861.

Królewska Komisya Jeneralna dla prowincyi Poznańskiéj.

Sprzedaż konieczna.

Królewski sąd powiatowy w Kempnie.

Nieruchomość w mieście Kempnie pod liczbą 15 położona, do sukcesorów Haskla Markusa Jerosław należąca oszacowana na 5111 tal. 24 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w registraturze, ma być dnia 19 grudnia 1861 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych celem podziału sprzedana.

Niewiadoma z pobytu wdowa Matylda Jerosław z Bernhardów zapozywa się niniejszém publicznie.

Kempno, dnia 10 maja 1861. [1564]

Sprzedaz konieczna.

Sąd powiatowy w Środzie.
Wydział pierwszy.

Dobra rycerskie Latalice dziedzicowi dóbr Friedr. Wilhelmowi Bandelow należące, przez landszaftę oszacowane na 33022 tal. 3 sgr. 3 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w registraturze, mają być

dnia 13 listopada 1861 przed południem o godzinie 10

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj z księgi hypotecznéj nie okazującéj się zaspokojenia poszukują z ceny kupna powinni się z takową do sądu zgłosić.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele kapitan Friedrich August Gregor Dołęga Kozierowski i tegoż małżonka Henrietta z baronów Kottwitz dawniéj w Drezdnie zapozywają się niniejszém publicznie.

Środa, dnia 9 kwietnia 1861. [1297]

Publiczne wywołanie. [1965]

Królewski sąd powiatowy wydział dla spraw cywilnych.

Przy pożarze miasta **Bojanowa** w dniu 12 sierpnia 1857 miały się także spalić poniżéj wyrażone listy zastawne W. X. Poznańskiego i kupony tamecznéj kasie kościoła ewangielickiego i zarządzonym przez tęż funduszom budowy kościoła i funduszowi szpitalnemu, oraz pastorowi wyższemu Meissner, towarzystwu żydowskiemu pielęgnowania chorych i majstrowi profesyi stolarskiéj Karólowi Geisler w Bojanowie:

Nr. listu zast. bieżący.	amort	Dobra.	Powiat.	Ilość talarów.	Bez kupon. i z kuponami i za jaki czas.
		A. 4%			
58	10177	Borek	Krotoszyn	100	z kupon. od ś. Jana 1857
26	4766	Chudopsice	Buk	100	dito
18	8316	Gonice	Września	100	dito
128	7573	Lwówek	Buk	100	dito
27	3503	Wieczyn	Pleszew	100	bez kupon.
37	2195	Chudopsice	Buk	50	z kupon. od ś. Jana 1857
129	475	Broniszewice	Pleszew	25	dito
16	955	Kokoszki	Krobia	25	dito
55	6172	Koszuty	Sroda	25	dito
39	9238	Kuszkow	Pleszew	25	bez kupon.
175	873	Ludomy	Oborniki	25	z kupon. od ś. Jana 1857
30	6284	Młodzikowo	Sroda	25	dito
32	6286	dito	dito	25	z kuponami za BNarodz. 1857 i ś. Jan 1855.
198	2415	Miłosław	Września	25	z kupon. od ś. Jana 1857
32	9752	Popowo	Międzych	25	dito
153	5611	Gierniki	Wągrów.	25	bez kupon.
44	7798	Trzebowo	Krotoszyn	25	z kupon. od ś. Jana 1857
157	2990	Września	Września	25	dito
		B. 3½%			
52	5485	Włościejewki	Srem	100	dito
43	44	Słowikowo i Gałczyn	Mogilno	20	bez kupon.

Posiedziciele takowi tych listów zastawnych i kuponów wzywają się niniejszém, aby w terminie na dzień **24 lutego 1862 przed południem o godzinie 11** przed ur. Ryll sędzią powiatowym tu wyznaczonym się zgłosili; inaczéj całkowitego umorzenia listów zastawnych i kuponów oczekiwać mogą.

Sprzedaż konieczna. [511]

Sąd powiatowy w Rogoźnie,
wydział I.

Nieruchomość **Cieśle** pod Rogoźnem do rodzeństwa Weyertów, jako to: Jana Jakuba, Juliusza Pamfiliusza, Emmy Augusty Henryety, Józefa Roberta, Oskara, Emila i Romana należąca, składająca się z folwarku i młyna wodnego oszacowana na 14818 tal. 23 sgr. wedle taksy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w registraturze ma być

dnia 30 wrzesnia 1861 przed południem o godzinie 11téj

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych w celu działów sprzedaną.

Wierzyciele, żądający zaspokojenia swego ze szacunku kupna co do wierzytelności niewykazującéj się z księgi hypotecznéj, winni takową podać do sądu subhastacyjnego.

Rogoźno dnia 13 lutego 1861.

Walne Zebranie Towarzystwa Łowczego odbędzie się dnia 3 lipca r. b. o godzinie 10téj z rana na małéj salce w Bazarze.

Poznań dnia 26 czerwca 1861.

Dyrekcya
książe Sułkowski. [1971]

Niektóre najnowsze dzieła wydane nakładem księgarni **Aleksandra Nowoleckiego** przy ulicy Krakow. Przedmieście wprost kolumny Zygmunta 457, których skład główny w księgarni **J. K. Żupańskiego** w Poznaniu i W. Wielogłowskiego w Krakowie.

Illustrowany Skarbczyk Polski.

Historya Polska

wierszem opowiedziana p. M. Ilnicką z dodaniem do każdego panowania prozą wiadomości historycznych p. J. B. W. i muzyki do niektórych układu St. Moniuszki, ozdobiony 45 drzeworytami popiersi królów polskich i 33 rycin. z ważniejszych wypadków dziejowych. Dziełko to przeszło 300 stronnic druku obejmujące, cena złp. 13 gr. 10, na papierze welinowym opr. złp. 16 gr. 20.

Obrazki z życia

pobożnych i bogobojnych Polaków i Polek.

ofiarowane młodemu wiekowi p. J. Śmigielską ser. I. Dziełko to do 300 stronnic druku obejmujące, cena złp. 5, na pap. białym z 4 rycinami i okładką litografowaną zł. 8, opr. złp. 9. Toż samo dzieło serya II (po cenie jak wyżéj).

Gymnastyka domowa

dla płci żeńskiéj, praktyczny wykład wykonywania ćwiczeń ciała, zapewniających zbawienne rozwinięcie sił i wzmocnienie zdrowia z 27 drzeworyt. przez dra H. Kloss, przełożył J. B. W. Cena złp. 4.

Nowe Poezye

Teofila Lenartowicza.

w 2 częściach, wydanie 2gie.

Dziełko to w staranném wydaniu obejmujące 270 str. druku, kosztowało w pierwszém wydaniu złp. 10, — ku większemu upowszechnieniu tworów tego znakomitego poety cenę w 2giéj edycyi oznaczyłem zł. 3 gr. 10.

Sześć śpiewów historycznych

St. Moniuszki.

Słowa Maryi Ilnickiéj.

Cena złp. 8. [1911)

POSTĘP, pismo malownicze, oświacie przemysłowéj, sztukom pięknym i rozrywce poświęcone, zacznie wychodzić od 1 października b. r. Rok 3 (**trzy razy** na miesiąc), bez podwyższenia dotychczasowéj przedpłaty. Obejmować będzie: Żywoty sławnych spółczesnych Polaków z portretami, rozprawy społeczeńskie, wynalazki, zjawiska przyrody, powieści, przegląd literacki, opisy i podróże, kronikę polityczną i karykatury. Przedpłata roczna wraz z przesyłką pocztową 4 tal., półroczna 2 tal. Dla regularności i spiesznéj ekspedycyi zalecamy Sz. abonentom prenumerowa **bezpośrednio** w redakcyi Postępu w Wiedniu. Alsergrund 102.

W téjże redakcyi jest do nabycia **Karta dawnéj Polski**, oprawna, za cenę 3 tal. [1835]

Teatr letni Kellera. [1974]

Przy ul. Królewskiéj nr. 1, w ogrodzie p. Nowackiego.

W piątek, 28 czerwca. Wielkie przedstawienie nadzwyczajne z koncertem i teatrem. Program: 1) Koncert. 2) Die Verschwörung der Frauen, czyli Die Preussen in Breslau, komedya historyczna w 5 aktach A. Müllera; 3) Koncert przy oświetlonym ogrodzie.

Wnijście na koncert i teatr 5 sgr.

Dyrekcya.

Wielka aukcya mebli.

W piątek, 28 czerwca od godziny 9 przed południem sprzedawać bądę *w domu przy ulicy Małe Garbary nr. 6 na pierwszém piętrze* za gotowiznę publicznie więcéj dającemu

umeblowanie pańskie

składające się: z **dobrze utrzymanych mebli mahoniowych, brzozowych i olszowych** jako to: *stoły, krzesełka, sofy, sofy i fotele z pluszu, szezlongi, zwierciadła w ramach pozłacanych z konsolami i płytami marmurowemi, łóżka z materacami na sprężynach, umywalnie z płytami marmurowemi, komody, biurka damskie i męskie, pulpity, szafy do srebra, sukien, książek i kuchenne, firanki, rolosy, pająki i lampy*, jako téż **sprzęty domowe, kuchenne i gospodarcze.** 5 mahoniowych i brzozowych łóżek dla dzieci z materacami, 4 kołyski kobierce.

Lipschitz,
[1959] król. komisarz aukcyjny.

Biuro Zleceń w Warszawie.

We względzie pomieszczeń nauczycielek i nauczycieli.

Przy ulicy Krakowskie Przedmieście 435.

Powyższy kantor mając stosunki rozległe tak w Królestwie jak i Cesarstwie, oraz posiadając zupełne zaufanie znakomitych domów zawiadamia osoby interesowane, tj. nauczycielki i nauczycielów z wyższém ukształceniem i rozmaitemi talentami, a szczególnie muzyką, iż obecnie znaleść mogą w mém biurze miejsca dla siebie, w znakomitych domach tak na wsi jako i w mieście, po skomunikowaniu się ze mną pocztą, franko.

[1910] **Helena Nowolecka.**

Osiedliłem w się Gołańczy.

Dr. **Edmund Kompf**
[1973] lekarz praktyczny, chirurg i akusze

Walne zebranie Towarzystwa prywatnéj kasy oszczędności i pożyczek wekslowych w Śremie, odbędzie się **dnia 10 lipca r. b.** w ratuszu miejscowym, o godzinie 3ciéj po południu.

Śrem dnia 24 czerwca 1861.

Dyrekcya Towarzystwa. [1966]

Bona do dzieci, rodowita Angielka, polecona przez najlepsze domy, poszukuje miejsca. Gdzie? wskaże handel

[1947] **A. Rosego.**

Walne zebranie Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego odbędzie się w dniach 1 i 2 lipca r. b. w Poznaniu na sali bazarowéj. Pierwszego dnia o godzinie 9 z rana, po zagajeniu odbędą się posiedzenia wydziałowe; drugiego o godzinie 11 rozpocznie się posiedzenie plenarne na którém nastąpi i sprawozdanie zarządu i sprawozdanie z posiedzeń wydziałowych z dnia poprzedniego. O jak najliczniejsze zebranie członków się uprasza.

Zarząd Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego. [1881]

REJESTRA GOSPODARSKIE

poleca

Ludwik Merzbach.

Plac Wilhelmowski ner 8. [1937]

Opatrzone przywilejem c.-k. austryackim i kr. pruską aprobacyą ministeryalną

Dra Borchardt'a **mydło z ziół** aromatycznych, upiększające i polepszające płeć i uzane za skuteczne przeciwko wszelkim nieczystościom skórnym; (w opieczętowanych paczkach oryginalnych po 6 sgr.)

Dra Suin de Boutemard'a aromatyczna **pasta na zęby** najpowszechniejszy i najdokładniejszy środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dziąseł; (w 1/1 i 1/2 pczk. po 12 i 6 sgr.)

Dra Lindes'a **roślinna pomada w laskach** podwyższająca połysk i elastyczność włosów i przyczyniająca się zarazem do utrzymania przeborku włosów; (w oryg. kawałkach po 7½ sgr.)

Aptekarza **Sperati** **włoskie mydło miodowe** jest wyborne do mycia i kąpania się, z powodu ożywiającego i konserwującego działania na gibkość i miękkość ciała; (w paczkach po 2½ i 5 sgr.)

Dra Hartung'a **olejek z kory chińskiéj** powstały z wyskoku kory chińskiéj i olejków balsamicznych, służący do konserwowania i upiększenia włosów; (w opieczętowanych i stęplowanych butelkach po 10 sr.)

Dra Hartung'a **pomada zielna** zawierająca wzmacniające i pożywne soki i ingrediencye roślinne, służąca do obudzenia i ożywienia wzrostu włosów; (w opieczętowanych i stęplowanych rynkach po 10 sgr.)

Prawdziwe sprzedają się powyższe, i w tutejszéj okolicy przez swą dokładność i skuteczność ulubione artykuły w **Poznaniu** tak teraz jak dawniéj **tylko wyłącznie** u

J. MENZLA,

przy ul. Wilhelmowskiéj obok poczty,

oraz w **Międzychodzie** u J. M. Stricha, w **Bydgoszczy** u C. F. Beleitesa, w **Chodzieżu** u C. Breitego, we **Wschowie** u A. Kleemanna, w **Gnieznie** u J. B. Langiego, w **Grodzisku** u R. Muetzla, w **Inowrocławiu** u H. Senatora, w **Kępnie** u G. Fraenkla, w **Koscianie** u B. Landsberga, w **Kowalewie** u Fr. Noetzla, w **Krotoszynie** u A. E. Stocka, w **Lesznie** u J. L. Hausena, w **Łobżenicy** u L. P. Elkischa, w **Nakle** u L. A. Kallmanna, w **N. Tomyślu** u C. J. Dampmanna, w **Ostrowie** u L. Cohna, w **Pniewach** u A. Lewina, w **Pleszewie** u T. Musielewicza, w **Rawiczu** u J. P. Ollendorfa, w **Rogoźnie** u B. Bechera, w **Szamotułach** u W. Kruegera, w **Smiglu** u W. Cohna, w **Pile** u Juliusza Briese, w **Szubinie** u C. L. Albrechta, w **Skwierzynie** u M. Muellera, w **Trzemesznie** u W. Lachmanna, we **Witkowie** u R. A. Langiewicza, we **Wągrówcu** u J. E. Ziemera, we **Wrzesni** u Konstantego Winżewskiego, we **Wronkach** u L. Kruegera. [252]

Braci Leder **balsamiczne** **MYDŁO**

z olejku orzecha ziemnego

uznane jest jako nadzwyczaj łagodny, upiększający i ożywiający srodek **do mycia**; i dla tego polecić je można jak najlepiéj do osiągnienia i utrzymania zdrowéj, białéj, delikatnéj i miękkiéj skóry, zawsze w równie **dobréj** jakości jest do dostania w **Poznaniu** u

Kawałek 3 sgr.
Cztery kawałki
w 1 pakiecie
10 sgr.

HERRMANA MŒGELINA,

przy ulicy Wrocławskiéj ner 9.;

oraz w **Bydgoszczy** u Teodora Thiela, w **Międzychodzie** L. Stargardta, w **Wschowie** Karola Wetterströma, w **Inowrocławiu** I. Lindenberga, w **Rawiczu** R. T. Franka, w **Rogoźnie** Ludwika Zerenze, w **Pile** I. Tantowa, w **Szamotułach** Juliusa Peyser i w **Wolsztynie** u Ernesta Andersa. [516]

Łaskawych panów posiedzicieli gorzelni, którzy mnie zaufaniem swojém zaszczycać zwykli, upraszam jak najuprzéjmiéj, ażeby wszelkie zachodzić mające roboty o ile tego ich stosunki dozwalają, jak najwcześniéj zamawiali, jeżeli pragną, abym takowe na oznaczone termina sumiennie wykonał.

Jan Krysiewicz.

1934] Garbary ner 10.

Stereoskopy

z wszelkich części świata w cenach od 15 grp. do 4 złp. za sztukę, jako téż gruppy i akademie. **Stereoskopowe** aparaty w cenach od 3½ złp. do 60 złp. za sztukę poleca

E. Morgenstern,

[1922] przy placu Wilhelmowskim nr. 4.

Rejestra gospodarskie

jako téż wszelkie materyały piśmienne i rysunkowe poleca

[1923] **E. Morgenstern.**

Obywatele Księstwa Poznańskiego, którzy zamyślają dobro swe sprzedać, mogą się zgłokić do rzecznika pana Józefa Połomskiego w Rogoźnie, lub do **Expedycyi Dziennika niniejszego.** Zaliczki na cenę kupna, kupujący przeszło 30,000 stawić może. [1975]

Guwernantkę Polkę posiadającą język francuski, niemiecki i muzykę wskaże księgarnia **K. Rejznera.** [1957]

Guwerner Polak poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość **M. S.** w Pobiedziskach franco poste restante. [1968]

Guwerner praktyczny, w zawodzie swym doskonały, szuka umieszczenia. Bliższa wiadomość **J. M.** poste restante, **Biskupiec** (Bischofswerder.) [1977]

Polka nauczycielka muzyki ma jeszcze dziennie trzy godziny wolne. Zgłosić się proszę u **P. Czachert** św. Marcin nr 16. [1972]

Ogniotrwałą tekturę zeolitową, cement i smołę poleca **S. Calvary.** [1969]

Prawdziwe guano peruwiańskie z fabryki Libbs and Sons poleca **S. Calvary.** [1970]

Kocz używany w dobrym stanie jest do nabycia w Hotelu du Nord. O cenie dowiedzieć się można u właściciela hotelu p. **Piotrowskiego.** [1967]

Wielki dobór eleganckich koni wierzchowych i powozowych ma na sprzedaż **Krain**

[1953] przy ul. Strzeleckiéj 20.

Przybyli do Poznania.

Dnia 26 czerwca.

Bazar: Dziekan Radzki z Lubinia, proboszcz Krygier z Siemowa, właścicielka dóbr pani Jaraczewska z Lipna, właściciele dóbr Otocki z Gogolewa, Nieżychowski z Granówka, Jaraczewski z Lipna, Radoński z Dominowa, Rekowski z Koszut, Łącki z Posadowa, Łącki z Konina i Kierski z Podstolic.

Hotel du Nord: Właściciele dóbr hrabia Czapski z Bukowca, Wolniewicz z Dembicza, Rychłowski z Drobnina, Drwęski z Starkowca, Jackowski z Maliszewa, i Rochacki z Bydgoszczy, dyr. dr. Prowe z Torunia, kupcy Weber z Naumburga n. Salą i Moelle z Hamburga.

Hotel Paryski: Właściciele dóbr Koszutski z Modliszewka, Iłowiecki z Recza, Borkowski z żoną z Chromca, Lutomski z Poklatek, Hulewicz z Wrocławia, Sypniewski z Piotrowa, Kowalski z Imiołek i Kosmowski z Ruszkowa, proboszcz Jędrzykowski z Chmielna i Badurski z Mącznik, agronom Sniegocki z Kunowa, insp. Heyn z Piekar i kupiec Feltmann z Kościana.

Pod Czarnym Orłem: Właściciele dóbr Falkowski z Pacholewa i Karski z żoną z Marcinkowa górnego, wł. dóbr pani Knaap z Międzylesia, panna Bojanowska z Podlesia, wł. dóbr Urbanowski z Turostowa, dzierzawca Szulczewski z Mirnau i komisarz Nawrocki z Nieszawy, kupiec Knaap z Warszawy, kapitalista Krause z Berlina.

Myliusa Hotel Drezdeński: Wł. dóbr hr. Potworowski z Parzenczewa i Güterbock z Owieczek, radzca Eiswald z Międzyrzecza, asesor Flies' z Bierhausen, wł. dóbr Sydow z Wolsztyna, agent Tesmer z Gdańska, insp. Sauer, urzędnik Augusti i kupcy Magnus z Berlina, Müller z Lipska, Heimerdinger z Snieżnéjgóry, Schimmler z Osterody, Gerbaulet z Rotterdamu i Falk z Barmen.

Buscha Hotel Rzymski: Właściciele dóbr Zychliński z Pierska i Strauven z Pawłowic, szambelan hr. Radoliński z Jarocina, lekarz Raffel z Cylichowy, landrat Gregoroviusz z Pleszewa, kupcy Baier i Malter z Wrocławia, Berliner z Ostrowa, Stern z Liwerpola, Danziger z Birmingham i Schröder z Deezna.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 27 czerwca.

Zyto: na czerw.-lipiec 38½, lip.-sier. 38 5/12—½, —7/12, sier. 39, wrz.-paź. 39—7/12—⅙ tal. pł. **Okowita:** wyp. 6000 kwart, z beczką na czerw. 17½, lipiec 17½—13/24, sier. 17⅔, wrześ. 17¾, paźd. 17 tal. pł.

Bydgoszcz, 27 czerwca.

Pszenica: 52—69. **Zyto:** 29½—36. **Groch:** 30—36. **Jęczmień:** wielki 30—36, mały 23—25. **Owies:** szef. 22—25. sgr **Okowita:** 8000% Trall. 18 tal. **Perki:** szefel 18 sgr.

Berlin, 26 czerwca.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 64—75 tal. wedle jakości. **Zyto:** wyp. 2000 centn., w miejscu 2000 funtów 42—½, na czerw. czerw.-lipiec i lip.-sier. 41½—42—¼, sier.-wrześ. 42—⅓—¾, wrześ.-paźd. 42¾—43¼ paź.-list. 42¾—43 tal. pł. **Jęczmień:** wielki 25 szefli 36—44 tal. **Owies:** w miejscu 1200 funtów 19—25, na czerw. 21¾, czerw.-lipiec 21¾—22 pł., lip.-sier. 22 żąd., wrześ.-paźd. 23 tal. pł. **Oléj rzepiowy:** w miejscu 11⅔, na czerw., czer.-lip. i lipiec-sier. 11⅚ pł., 11⅔ żąd., sier.-wrz. 11⅝ pł., 11¾ żąd., wrześ. paźd. 11 17/24—19/24 pł., 11⅝ żąd., paźd.-list. 11⅝ pł., 11⅞ tal. żąd. **Oléj lniany:** w miejscu 10¾ tal. **Okowita:** w miejscu 8000% Trall. bez beczki 18⅓—½, z beczką na czerwiec czer.-lipiec i lip-sier. 17 11/12—18 1/12—¼, sierp.-wrz. i wrześ.-paźd. 18⅙—⅓, paźd.-list. 17⅜—5/12—½, list.-grud. 16⅞—17⅛ tal. pł.

Wrocław, 26 czerwca.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	80—87	75	65—70	za szefel.
„ żółta	80—84	74	64—70	
Żyto	57—58	54	50—52	
Jęczmień	49—52	47	40—44	
Owies	31—33	30	27—29	
Groch	60—62	57	51—55	

Na giełdzie: **Zyto:** wyp. 1000 cent., na czerw. 44—¼, czerw.-lipiec 43½, lipiec-sier. 43—¼, sier.-wrześ. 42½—¾, wrze.-paźd. 42½ tal. pł. **Oléj rzepiowy:** w miejscu 11 pł., na czerw., czer.-lip. i lip.-sier. 11⅙, sier.-wrześ. 11⅙ żąd., wrześ.-paźd. 11⅜ ⅓, paźd.-list. 11⅓ pł., 11 5/12 tal. żąd. **Okowita:** nieco mocniéj się trzymała w cenie, w miejscu 18⅔, na czerw., czerw.-lipiec i lipec-sier. 17⅙, sier.-wrześ. 18⅓, wrześ.-paźd. 17⅔ tal. pł.

Szczecin, 26 czerwca.

Na targu: Pszenica węcpel 70—78, Zyto: 40—46, Jęczmień: 32—38, Owies: 26 28, Groch: 40—48 tal. Perki: 20—22½ sgr. szefel, Siano 15—20 sgr. centn., Słoma: kopa 5—6 tal.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 26 czerwca.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	102⅛
— rząd.	4½	—	102⅜
— 1859	5	—	107¼
— 1856	4¼	—	102⅜
— 1858	4	—	98¼
— prem. 1855	3½	—	124¾
Obligi długu skarb.	3½	—	89
— Marchii	3½	88½	—
Listy zast. March.	3½	—	92
— Prus Wsch.	3½	87	—
— — —	4	—	96½
— Pomor.	3½	—	89½
— —	4	—	99⅚
— W. Ks. Pozn.	4	—	101
— (nowe)	3½	—	96
— (nowe)	4	—	93¼
— Szląskie	3½	—	90½
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	84¾
— —	4	96	—
— rent. March.	4	—	98⅝
— Pomor.	4	—	98
— W. Ks. Pozn.	4	—	84¾
— Pr. Wsch. i Zch.	4	—	97½
— Nadreńskie	4	97⅜	—
— Saskie	4	—	98¾
— Szląskie	4	—	97¾
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	48	—
— Pożycz. narod.	5	—	56¼
— Obligi 250 fl.	4	66½	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	87¼
— 6 poży. Stiegl.	5	100¼	—
Rosy. poży. angiel.	5	101¾	—
Polsk. obligi skarb.	4	80½	—
— Cert. A. 300 zł.	5	93¾	—
— — B. 200 zł.	—	—	23½
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	84½
— Ob. cztk. 500 zł.	4	92	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅓
Lujdory	—	—	109½
Złota funt. cel.	—	—	458¼
Srebra dito	—	—	29 21
Saskie bil. kas.	—	99⅘	—
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	99⅘	—
Austr. bankn.	—	—	71¾
Polskie bil. bank	—	—	85¾
Disk. bank. od wexli.	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt	4	128½	—
Berliń.-Hamb.	4	116	—
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	143½
Berl.-Szczecin.	4	118½	—
Wrocł.-Freib.	4	—	103½
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	47½
Koźlo-Bogumin	4	34¼	—
— pierwot.	4½	—	—
— —	5	—	79
Dolno-Szl.-March.	4	97	—
Dolno-Szl. kol: pob.	4	—	—
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	44¼
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	117½
— Lit. B.	3½	—	107¾
Opol-Tarnowic	4	—	33
Starogr.-Pozn.	3½	—	87¼
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	115¼	—
Berl. Tow. band.	4	—	79½
Gdański bank priw.	4	93	—
Dysk. Udział komm.	4	—	84
Gota. bank. pryw.	4	—	68½
Hanow. dito	4	92⅜	—
Królew. dito	4	88	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	64½
Magd. bank priw.	4	83	—
Pomor. bank. rycer.	4	—	72¼
Pozn. bank prow.	4	86½	—
Prusk. udz. bank	4½	—	123¾
Szląsk. Stow. bank	4	82¾	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	—	58
Minerwy Szląskiéj	5	21	—
Concordia	4	—	105½
Magd. assek. ogn.	4	—	495
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	98¼
—	4½	—	101⅛
Berl.-Hamb.	4½	—	—
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	95¾
— Lit. C.	4½	—	101
— Lit. D.	4½	—	100¾
Berl.-Szczecin.	4½	—	102
— II. Em.	4	—	91¼
Koźlo-Bogumin	4	83½	—
— III. Em.	4½	—	88½
Dolno-Szl.-March.	4	—	96¼
— konwen.	4	95	—
— — III. ser.	4	—	93
— — IV. ser.	5	—	100¾
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	100¾
Górn.-Szl. Lit. A.	4	—	—
— Lit. B.	3½	82¾	—
— Lit. D.	4	—	90¾
— Lit. E.	3½	—	79¾
— Lit. F.	4½	—	98
Starog.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	96¼

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 26 czerwca.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	—	94
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	108¾
Polskie bil. bank	—	86¼	—
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	72½	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	—	—
— nowe	3½	96¼	—
— nowe	4	93 1/12	—
— Listy Rent.	4	95⅜	—
Szląskie Listy Zast.	3½	91	—
— nowe Lit. A.	4	99 5/12	—
— nowe	4	—	—
— Lit. B.	4	99¾	—
— Lit. C.	3½	—	—
— Listy Rent.	4	97⅚	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	84⅛
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
— obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	57¼	—
Minerwy akcye	5	—	—
Szląski bank	4	82¾	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląskich kolei żelaznych.			
Freiburg	4	104	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	90¾	—
—	4½	—	—
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	—	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	—	117
— Lit. B.	3½	108¼	—
— obl. pr. pierw.	4	91¼	—
—	3½	79⅚	—
—	4½	98¼	—
Opol. Tarnow.	4	33¾	—
Koźlo-Bogumin	4	34¾	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 27 czerwca.

	%	żądano.	płacono.
Prusk. obl. skarb.	3½	—	88⅚
— poży. skarb.	4	—	—
— —	4½	—	102¼
— pozy. r. 1855	3½	—	124½
Pozn. List. Zastaw.	4	—	—
— nowe	3½	—	96
— nowe	4	—	93
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	4	—	—
Polskie	4	85	—
Pozn. List. Rent.	4	—	95
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
— obl. prow.	5	—	99½
— akc. bank. prow.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel	—	—	—
Górno-Szl. dito A.	—		—
— obl. z pr. pierw. E.	—	86¼	—
Polskie banknoty	—		—
Najnowsza poż. pruska	5	—	107

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.